



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą (17.)  
w dniu 14 czerwca 2016 r.

IX kadencja

---

Porządek obrad:

1. Omówienie wyników konsultacji marszałka Senatu ze środowiskami polonijnymi i polskimi za granicą oraz ze współpracującymi z nimi krajowymi organizacjami pozarządowymi.
2. Sprawy różne.

(Początek posiedzenia o godzinie 14 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Janina Sagatowska)

### **Przewodniczący Janina Sagatowska:**

Witam wszystkich gości.

Otwieram siedemnaste posiedzenie Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą.

Nasz porządek... Nim przywitam gości, pragnę zaproponować państwu senatorom porządek obrad. Pierwszy punkt to jest omówienie wyników konsultacji marszałka Senatu ze środowiskami polonijnymi i polskimi za granicą oraz ze współpracującymi z nimi krajowymi organizacjami pozarządowymi. I drugi: sprawy różne.

Kto jest z państwa senatorów za przyjęciem takiego porządku... Chyba że są inne propozycje. Nie, innych propozycji nie ma.

Kto jest za przyjęciem porządku?

Jednogłośnie za. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji naszego programu. A jest on ważny. Będziemy się starali – tak to poprowadzę – żeby tego nie przedłużać, ale żebyśmy bardzo merytorycznie nad dzisiejszym materiałem popracowali, nawet... w uszanowaniu dla tych wszystkich, którzy zechcieli odpowiedzieć na apel marszałka Senatu, pana Stanisława Karczewskiego, i zechcieli się podzielić swoimi spostrzeżeniami na temat strategii, nowych zasad, wedle których Senat miałby finansowo, mając już narzędzie finansowe, sprawować opiekę nad Polonią i współpracować z Polakami.

Pragnę powitać serdecznie panią minister Ewę Polkowską, szefa Kancelarii Senatu, wraz z pracownikami, oraz pana dyrektora Łanczkowskiego, dyrektora Biura Polonijnego. Witam bardzo serdecznie wszystkich znakomitych pracowników, którzy przygotowali ten rozproszony materiał w tak wspaniałej formie, włożyli tak wiele pracy w przygotowanie tego dokumentu. Będziemy się dzisiaj nad nim pochylać, a później ewentualnie będziemy go wykorzystywać w dalszej pracy, przez całą kadencję, bo tak to będzie.

Witam bardzo serdecznie pana Junosza-Kisielewskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, który zawsze nam towarzyszy i też żyje tymi sprawami. Witam bardzo serdecznie pana Kazimierza Kuberskiego, dyrektora Biura do spraw Kontakt z Polakami za Granicą w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wraz z pracownikami – panią Ewą Czerniawską i Patrykiem Czerwonym... Jest pan Patryk?

(Głos z sali: Niestety nie.)

Aha. Miał być, jest zapisany... Bardzo chętnie byśmy go tu widzieli, dlatego że jest tak jakby dopiero startujący, przymierza się i chciał się tutaj... Jest praktykantem w biurze polonijnym w Kancelarii Prezydenta i jest chętny, chce się uczyć – a my bardzo chętnie to zrobimy, też chcemy uczyć. Sami się uczymy, ale też chcemy uczyć innych.

Witam bardzo serdecznie... Jeszcze nie ma wszystkich z kancelarii, a chciałam powitać panią Joannę Jarosławską, wicedyrektor, ale... Chyba dojdzie, bo miała przyjść. O, widzę panią wiceprzewodniczącą Sztark – też witamy serdecznie.

Przystępujemy... A, jeszcze raz przypominam, tak dla porządku, że nasze posiedzenie jest transmitowane przez internet, tak że wszyscy, którzy chcą je śledzić, mogą się zapoznać z tymi wszystkimi sprawami, które my tutaj poruszamy w trosce o dobro Polaków i Polonii na świecie.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję wszystkim organizacjom w Polsce i poza jej granicami, wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w przygotowanie odpowiedzi i w pomoc dla nas. To będzie w naszej pracy bardzo pomocne, tu każdy jeden głos się liczy, nic nie zostanie zmarnowane.

Dziękuję też bardzo serdecznie i na ręce pani minister oraz pana dyrektora składam bardzo wielkie podziękowania dla wszystkich pracowników za naprawdę dużą pracę, bo wyszły z tego całe tomy tych materiałów z konsultacji. Ja mam na biurku bardzo dużo – o, chyba tyle – tych różnych wypowiedzi, głosów. I z tego wszystkiego Biuro Polonijne – wtedy jeszcze Biuro Analiz i Dokumentacji, bo to przebiegało w innej formie – przygotowało to właśnie opracowanie. A trzeba było dużo pracy i wysiłku, żeby to przeanalizować i zmieścić to w takiej właśnie skondensowanej formie. Tak że jak zawsze, Pani Minister, na pani ręce... Nasza współpraca, szczególnie polonijna, jest tak bardzo ściśle złączona z działaniami ministra, szefa kancelarii, i wszystkich pracowników, którzy są w biurze, dlatego że my korzystamy w tego w wyjątkowy sposób – nawet poprzez Biuro Finansowe, bo pieniądze na te sprawy znajdują się właśnie w Kancelarii Senatu. Tak że bardzo, bardzo dziękujemy i liczymy na dalszą tak owocną współpracę.

Przystępując do realizacji programu, poprosiłabym... Pani Minister, oddaję pani głos. Myślę, że później pani wskaże pana dyrektora czy pracowników. Ale teraz bardzo proszę, Pani Minister, o zabranie głosu.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.  
Szanowni Państwo!

Jesteśmy ogromnie wdzięczni, że możemy państwu przekazać ten materiał, omówić ten materiał, który jest wynikiem konsultacji przeprowadzonych na polecenie pana marszałka Stanisława Karczewskiego. Po wielu latach naszej współpracy, po przerwie we współpracy – chociaż ta współpraca w dalszym ciągu była, nie miała wymiaru finansowego, ale miała ogromny wymiar ludzko-emocjonalny – okazało się, że niezmiernie potrzebne jest postawienie pewnych pytań otwartych. Pan marszałek wyszedł nam w tej mierze naprzeciw i tak naprawdę pan marszałek zaprosił do konsultacji różne podmioty, stawiając pytania otwarte i dając wszystkim podmiotom, które chciały wziąć udział w tych konsultacjach, które zajmują się sprawami Polonii, a tak naprawdę organizują życie Polonii, czyli samym zainteresowanym, możliwość takiego właśnie udziału w tych konsultacjach. I powiem otwarcie, że nas, urzędników, ucieszył ogrom odpowiedzi, ilość tych odpowiedzi i to, jaką zawartość merytoryczną, jaki ładunek merytoryczny one w sobie mają.

Cieszymy się ogromnie także z tego, że zakres spraw, czyli odpowiedzi na te tak postawione otwarte pytania, spowodował, że tak naprawdę mieliśmy trudniejszą pracę, by przedstawić państwu opracowany materiał, ale jest to też ogromne źródło wiedzy dla państwa na przyszłość, źródło wiedzy, która zawsze będzie do wykorzystania. A ten materiał jest także sygnowany, niejako imieniem i nazwiskiem, przez wszystkie podmioty, które brały udział w konsultacjach, też z tego powodu te działania państwa i pana marszałka mają ogromne znaczenie, ogromny walor, i będziemy z niego korzystać.

Dziś chcieliśmy państwu... Będę za chwilę prosiła pana dyrektora Łanczkowskiego, żeby przedstawił państwu podsumowanie tych konsultacji. Materiał powstał w ramach opracowań tematycznych naszego Biura Analiz i Dokumentacji, został przygotowany wspólnie z Biurem Polonijnym, i chcę tu powiedzieć, że te dwa biura wykonały tu ogrom pracy. To praca naszych analityków z Biura Analiz i Dokumentacji, którym bardzo serdecznie dziękuję, a którzy są tutaj do państwa dyspozycji, jak też nasi koledzy i koleżanki z Biura Polonijnego, którzy przeczytali analitycznie te wszystkie uwagi zgłoszone przez naszych współpracowników, przyjaciół z Polonii czy organizacje NGO działające w Polsce na rzecz Polonii. Będę prosiła pana dyrektora, żeby przedstawił to państwu, i jesteśmy do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o pytania szczegółowe.

Chcę też powiedzieć, że nasze dalsze prace... My tak naprawdę już wykorzystujemy efekt tych konsultacji, dlatego proszę panią przewodniczącą, abyśmy mogli przedstawić państwu także założenia dotyczące procedury finansowania Polonii przez Senat i organy Senatu od 2017 r., bo przed takim wyzwaniem stoimy. I w tych założeniach tak naprawdę już konsumujemy to, co wynika z konsultacji, z przysłanych odpowiedzi.

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, to teraz pan dyrektor Łanczkowski będzie do państwa dyspozycji, a ja oczywiście też. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo. Dziękuję bardzo.

Ja tylko chcę powiedzieć, że faktycznie w ramach spraw różnych omówimy jeszcze zasady – bo one już zostały na podstawie tych wszystkich konsultacji przygotowane – dotyczące choćby obiegu wniosków, które do nas wpłyną, począwszy od pierwszego etapu, poprzez analizę w Biurze Polonijnym, analizę w zespole do spraw finansów... Bo odtworzone zostają te wszystkie agendy Senatu, które kiedyś pracowały nad tym, żeby zrodziło się to, co wychodziło później do Polaków jako właśnie pomoc. Tak że to przedstawimy.

A, jeszcze jedną sekundę, bo popełniłam faux pas – bardzo przepraszam, Pani Ewo. Chciałabym przywitać panią wiceprezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Teraz, patrząc... Bo siedziała pani tak skromniutko z boku... Bardzo serdecznie panią witam. Dziękuję, że pani zawsze nam towarzyszy i wspomaga nas tą swoją wielką wiedzą, jaką pani posiada o Polakach na Wschodzie, że właśnie nam w tych pracach towarzyszy. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Pani Przewodnicząca, jeszcze jedno słowo, jeśli można. Bo chciałabym, żebyśmy zostali dobrze zrozumiani. My państwu nie przedstawimy procedury, tego, jak ma to być i czego chcemy. My państwu przedstawimy projekt procedury, żebyście państwo go zaakceptowali i żebyśmy mogli wspólnie działać na przyszłość. Dla nas jest niezmiernie ważne to, że wszystkie działania administracji tak naprawdę są dla państwa, bo to państwo decydujecie. W związku z tym to będzie projekt założeń do państwa akceptacji, wstępny projekt. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janina Sagatowska:**

My tak to traktujemy, ale myślę, że to zawsze jest przygotowane z tak wielkim profesjonalizmem, że my aż tak nie będziemy się nad tym pastwić. Przyjmiemy to jako plon pracy, a nie jakiś wymysł, taki niby sobie a muzom. Ja zawsze tak to traktuję.

Proszę, Panie Dyrektorze.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:**

Szanowna Pani Minister! Wysoka Komisjo!

Rzeczywiście pani minister powołała zespół składający się z pracowników dwóch biur – Biura Analiz i Dokumentacji oraz Biura Polonijnego – któremu powierzono zadanie opracowania tego materiału, który spłynął do Kancelarii Senatu w ramach konsultacji pana marszałka. Przypomnę, że te konsultacje rozpoczął list, który pan marszałek skierował 9 lutego do organizacji polonijnych. W liście tym pan marszałek napisał m.in. takie oto słowa: „Historia polskiego parlamentaryzmu po 1989 r. nieroz-

rwalnie związana jest z opieką Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad rodakami w świecie”. I państwo senatorowie doskonale o tym wiecie, że taki fakt miał miejsce – rocznicę 25-lecia opieki Senatu nad Polonią obchodziliśmy niedawno. „Szczególna rola Senatu w podtrzymywaniu tożsamości narodowej Polaków mieszkających na obczyźnie wywodzi się z międzywojennej tradycji patronowania wychodźstwu. To z inicjatywy marszałka Senatu I kadencji Andrzeja Stelmachowskiego izba wyższa sprawuje opiekę nad Polonią i Polakami za granicą. Zdecydowało o tym przekonanie, że to właśnie Senat ma ku temu szczególnie mandat narodu wyrażony w wolnych wyborach”.

Proszę państwa, mieliśmy niedawno rocznicę, kolejną rocznicę wyborów, które jakkolwiek wolnymi wyborami w całości nie były, ale przynajmniej w części dotyczącej Senatu Rzeczypospolitej Polskiej były z całą pewnością wolne. Senat i senatorowie wyłonieni w ramach tych wolnych wyborów roztoczyli opiekę nad Polonią i Polakami za granicą.

Chcę również przywołać tutaj słowa pana marszałka z wywiadu udzielonego pismu „Polonika”, w którym pan marszałek mówił o konsultacjach i wyraźnie podkreślił, że chodzi nam o to, abyśmy, przeprowadzając te konsultacje, poznali potrzeby Polonii i Polaków za granicą. Albowiem, proszę państwa, ta potrzeba to kategoria, bym powiedział, niezwykle istotna, jeśli chodzi o całą procedurę, która obowiązywała i obowiązuje w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej, bo właśnie od potrzeby, która definiowana jest gdzieś tam, wśród naszych rodaków na obczyźnie, wychodziliśmy i wychodzimy, czyli dalej to jest punkt wyjścia. I tę potrzebę Senat rzeczywiście w swojej działalności zawsze starał się możliwie jak najpełniej zaspokoić.

Te wyniki, proszę państwa, które do nas wpłynęły, to rzeczywiście, tak jak powiedziała pani przewodnicząca, materiał dosyć imponujący. To są te wszystkie, że tak powiem, księgi, które zebraliśmy, uporządkowaliśmy wstępnie i zresztą już udostępnił państwu senatorom w wersji elektronicznej; wydrukowaliśmy też kilka egzemplarzy w wersji papierowej dla tych, którzy chcieliby ewentualnie z takiej formy korzystać.

Ten materiał, proszę państwa... Listy od pana marszałka zostały rozesłane przez pracowników Kancelarii Senatu do 235 krajowych organizacji pozarządowych. 235 krajowych organizacji pozarządowych otrzymało...

*(Głos z sali: Nie wyświetla się...)*

No, niestety, tak to bywa, technika zawodzi – wskaźnik nie działa.

Listy otrzymało, proszę państwa, 235 organizacji pozarządowych oraz 306 organizacji polonijnych w 43 krajach. Łącznie list pana marszałka trafił do 541 podmiotów w bardzo różnych krajach na całym świecie. Ich lista jest widoczna na slajdzie, proszę państwa, więc nie będę jej tutaj czytał. Ale chcę powiedzieć, że dzięki uprzejmości Ministerstwa Spraw Zagranicznych list ten został zamieszczony też na stronach internetowych wszystkich placówek polskich poza granicami kraju. Również wiele organizacji na naszą prośbę zamieściło ten list pana marszałka na swoich stronach internetowych. Tak że, jak powiedziałem, 541 listów zostało rozesłanych do organizacji krajowych i polonijnych.

Jeśli chodzi o odpowiedzi na list pana marszałka, to wpłynęło ich do Kancelarii Senatu razem 196. Otrzymaliśmy 196 odpowiedzi, które złożyły się na tę obszerną księgę, liczącą ponad 1 tysiąc stron, prawie 1 tysiąc 200 stron. Był to, trzeba powiedzieć, materiał dla nas imponująco duży. I z tym imponująco dużym materiałem musieliśmy się zapoznać po to, żeby móc dokonać jakichkolwiek uogólnień. Te uogólnienia, już jak powiedziała pani minister i pani przewodnicząca, zostały zamieszczone w opracowaniu, które zostało państwu senatorom udostępnione w wersji papierowej, a także w wersji elektronicznej.

Jeśli byśmy, proszę państwa, popatrzyli na całość, że tak powiem, chcąc zobaczyć udział procentowy, to proszę zwrócić uwagę, że ponad 36% odpowiedzi... Tzn. na 541 wysłanych listów otrzymaliśmy 196 odpowiedzi, a więc daje to ponad 36%. Jeśli chodzi o organizacje krajowe, to odpowiedziało 49 organizacji, a więc prawie 21%. Ale proszę zwrócić uwagę, jak dużą wagę do tego listu przywiązały organizacje polonijne – odpowiedziało na niego prawie 58%. Czyli: organizacje krajowe – 21%, a organizacje polonijne – prawie 50%. Z punktu widzenia metodologii, jeśli byśmy patrzyli na to jako, że tak powiem, osoba badająca zagadnienie – jakiegokolwiek by ono było – to należałoby stwierdzić, proszę państwa, że mamy do czynienia z grupą niezwykle, można powiedzieć, reprezentatywną, a więc nie tylko reprezentatywną, ale wręcz niezwykle reprezentatywną, bo taka próba, taka liczba odpowiedzi upoważnia do tego, żeby móc w sposób jednoznaczny uogólniać sprawy, które były przedmiotem tego naszego badania, przedmiotem konsultacji.

Jeśli chodzi o cel konsultacji, to chodziło o to, żeby dotrzeć do możliwie jak największej liczby organizacji i środowisk polonijnych oraz polskich poza granicami kraju. Chodziło nam o to, żeby poznać ich kondycję, usłyszeć ich opinie i wsłuchać się w ich głos, w to, co chcą nam powiedzieć, tzn. osobom, które w sposób dość oczywisty i jednoznaczny z tymi środowiskami współpracują – myślę tutaj oczywiście o Senacie i senatorach, bo my, urzędnicy, jesteśmy od tego, żeby przygotowywać i udostępniać państwu materiały, ułatwiać pracę i pełnienie mandatu senatora.

Jeśli chodzi o specyfikę grupy, proszę państwa, do której był adresowany ten list pana marszałka, to wszyscy państwo doskonale zdajecie sobie sprawę z tego, że ta grupa jest niezwykle zróżnicowana. Jest ona niezwykle zróżnicowana w całym swoim wymiarze światowym, w rozproszeniu po całym świecie, ale nawet wewnątrz jest zróżnicowana. Bo oczywiście jest to społeczność, którą szacuje się na od 16 do 20 milionów, taką grupę stanowią Polonia i Polacy za granicą. Mieliśmy, proszę państwa, tego świadomość i mamy świadomość, że w związku z tym także odpowiedzi mogą być bardzo zróżnicowane, bardzo różne.

Jeśli chodzi o liczbę odpowiedzi, które zostały skierowane z różnych stron świata, to najwięcej odpowiedzi otrzymaliśmy z Ukrainy, bo 25, z Wielkiej Brytanii było 16, z Niemiec – 11, z USA i Litwy – po 10, a liczba odpowiedzi z pozostałych państw wahała się od 1 do 9. Proszę państwa, oczywiście w tym materiale, który państwo macie, zestawienie tabelaryczne z takimi danymi się znajduje.

Można do niego, jeśli ktoś jest zainteresowany, się odwołać. W opracowaniu sporządzonym przez pana doktora Andrzeja Krasnowolskiego, wszystkie te szczegółowe informacje są zawarte.

Jeśli chodzi o formułowanie oczekiwań dotyczących Polonii i współpracy z Polską, to odpowiedzi, które nadesłane zostały z różnych stron świata, układały się następująco: z odpowiedzi z Ukrainy wypreparowaliśmy 25 postulatów, z Rosji – 23, z Białorusi – 22. I tutaj widać, że Polacy zamieszkujący te pierwsze 3 wymienione kraje to są 3 mniejszości polskie. W tej kategorii widoczni byli również Polacy z Litwy i Australii. Dla nas pewnym zaskoczeniem było to, że była tak duża liczba odpowiedzi z Australii. Bo o ile sprawa tych wcześniej wymienionych krajów nie dziwi, o tyle podobna liczba zgłoszeń z tak odległego zakątka świata była trochę zaskakująca.

Proszę państwa, wśród odpowiedzi na list marszałka znalazły się również uwagi największych organizacji, tych, które są, że tak powiem, organizacjami określanymi mianem „dachowych”. Po pierwsze, była to Rada Polonii Świata, po drugie, Europejska Unia Wspólnot Polonijnych. Ale była także – i to było pewne novum – subregionalna organizacja, która wypowiedziała się w imieniu 13 europejskich organizacji pomocowych z Irlandii, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemiec. I z tego stworzyliśmy odrębną kategorię, o której za chwilę będę mówił.

Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji na fragment zaczerpnięty z wypowiedzi właśnie Rady Polonii Świata, gdzie pokazane jest, co jest istotne dla tych środowisk polonijnych, co Rada Polonii Świata uznaje za kwestię ważną. A mówi ona, proszę zwrócić uwagę, o kwestii niezwykle istotnej – o potrzebie skoordynowania strategii polityki polonijnej wszystkich partnerów, a więc prezydenta, Senatu, Sejmu, MSZ oraz stowarzyszeń i fundacji związanych z szeroko rozumianą współpracą z Polonią i Polakami za granicą. Rada Polonii Świata wskazuje również jako niezwykle ważne kwestie dotyczące polityki historycznej i kształtowania pozytywnego wizerunku Polski i Polaków. Za kwestie priorytetowe uznaje także projekty edukacyjne w zakresie języka polskiego i wiedzy historycznej, mówiąc wyraźnie, że właśnie one decydują o zachowaniu polskości w krajach osiedlenia.

Jeśli chodzi o Europejską Unię Wspólnot Polonijnych, to Europejska Unia Wspólnot Polonijnych również wskazuje priorytety i plany działalności, jak też kwestię środków je wspierających. Europejska Unia Wspólnot Polonijnych wspomina o ciele, które funkcjonowało do roku 2012 przy marszałku Senatu – o Polonijnej Radzie Konsultacyjnej, aczkolwiek trochę inaczej brzmi wymieniona nazwa, ale właśnie o tę Polonijną Radę Konsultacyjną chodzi. Wskazuje również na oświatę, media i inwestycje. Za szczególnie priorytety uznaje kwestie działalności na rzecz młodzieży polonijnej, na rzecz zachowania tożsamości narodowej i – uwaga – obrony dobrego imienia Polski. Ta kwestia jest wyraźnie, mocno i jednoznacznie akcentowana w materiałach, które skierowane zostały do Kancelarii Senatu w ramach odpowiedzi na list marszałka Senatu.

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o to, co tutaj udało nam się zrobić – aczkolwiek czasu, uczciwie mówiąc, nie mieliśmy zbyt wiele, a materiału było bardzo dużo – to zdołali-

śmy wyspecyfikować z nadesłanych listów postulaty, które następnie zostały przez nas uporządkowane w 8 obszarach merytorycznych. Pierwszy dotyczy modelu opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami oraz procedury finansowania – to jest to, o czym wspominała przed chwilą pani minister. Drugi obszar dotyczy wsparcia środowisk i organizacji polonijnych. Trzeci – edukacji i nauki. Czwarty – wspierania polskiej kultury, wspierania działań promujących Polskę oraz kształtujących pozytywny wizerunek Polski i Polaków. Piąty – wspierania kształtowania podstaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich za granicą, a także rozwoju zawodowego i postaw przedsiębiorczości wśród Polonii i Polaków za granicą. Szósty – mediów polonijnych. Siódmy – pomocy charytatywnej i socjalnej. Ósmy – postulatów wobec innych niż Senat organów władzy publicznej. I tutaj, proszę państwa, ci z państwa, którzy pamiętają kierunki i priorytety, jakie obowiązywały w Senacie w latach 2007–2011, a właściwie nawet i w 2012, to od razu dostrzegą, że to prawie idealnie wpisuje się w to, co było wtedy uznawane za kierunki ważne dla środowisk polskich i polonijnych. Te uchwały są dostępne, można się do nich odwołać i na podstawie wiedzy, którą posiadam – albowiem od dziesięciu lat wraz z pracownikami, że tak powiem, zajmuję się tą problematyką – mogę stwierdzić, że to prawie perfekcyjnie wpasowuje się w to, co Senat robił, proszę państwa. I nie ma tak naprawdę znaczenia, kto będzie się zajmował tymi sprawami, czy to będzie Senat, czy jakkolwiek inny resort, bo zawsze, proszę państwa – i to jest rzecz zupełnie oczywista – sprawy oświaty, sprawy kultury, sprawy mediów będą tymi, które są ważne dla środowisk polonijnych.

Chcę zwrócić państwa uwagę na punkt siódmy: pomoc charytatywna i socjalna. To był jeden z elementów, na który w Senacie zwracano uwagę, po czym w późniejszym okresie ten jakby fragment opieki albo współpracy z Senatem został wyeliminowany, w każdym razie nie do końca był to punkt tak oczywisty, jak wcześniej miało to miejsce w przypadku Senatu.

Jeśli chodzi o postulat dotyczący modelu opieki nad Polonią i procedury finansowania, to tutaj nasi respondenci, przedstawiciele środowisk polskich i polonijnych, wskazywali na relacje Senat – Polonia za granicą, na to, co jest określane przez środowiska polonijne jako: nic o nas bez nas. Ten postulat pojawił się, proszę państwa, w czasie II Zjazdu Polonii i Polaków z Zagranicy. I od tamtego czasu środowiska polskie i polonijne są niezwykle wyczulone na kwestię mówienia o nich z ich udziałem, tak żeby nie dokonywało się to na takiej zasadzie, że jakieś sprawy są narzucane w taki czy w inny sposób. I ta kwestia – kwestia poszanowania dla Polonii i Polaków, dla ich opinii – była obecna i z taką niezwykle dużą wrażliwością była ujmowana w działaniach Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Kolejny postulat w tej mierze dotyczył monitorowania potrzeb i kondycji środowisk polonijnych. Następny – procedury zlecenia i finansowania zadań polonijnych.

Ja nie omawiam tych szczegółowych punktów, o tym ewentualnie będą mówili – jeśli taka będzie wola Wysokiej Komisji – moi koledzy, którzy zajmowali się tymi kwestiami, ale do tego przejdziemy za sekundę.

Następna kwestia: wsparcie środowisk i organizacji polonijnych. Jeśli chodzi o postulaty w tej grupie, to dotyczyły one finansowania, szkoleń i wymiany informacji. Dotyczyły też spraw decyzji o powrocie do kraju – doradztwa prawnego, szkoleń, procedury repatriacyjnej itd. Postulaty dotyczyły także integracji środowisk polskich i polonijnych. Odnosiły się także do kwestii związanych z ochroną praw mniejszości.

Edukacja i nauka. Tu chodzi o pobyty edukacyjne w kraju i za granicą. Proszę państwa, ja może tylko przypomnę, że w budżecie Kancelarii Senatu w rozdziale 75195, ze środków, które były w dyspozycji szefa Kancelarii Senatu, na oświatę w latach 2007–2011 przeznaczono około 50% środków. To była naprawdę olbrzymia kwota. Około 50% środków szło w tamtym okresie na zaspokojenie potrzeb oświatowych. Kolejne sprawy: pomoc dydaktyczna i metodyczna; nauka, konkursy i olimpiady wiedzy o języku, literaturze i kulturze polskiej; sprawy uczelni wyższych; działania w Polsce.

Jeśli chodzi o postulaty dotyczące wspierania kultury polskiej, to wiązały się one: ze wspieraniem ośrodków kultury polskiej za granicą, twórczej aktywności Polonii i Polaków za granicą, organizacji wydarzeń kulturalnych; z dokumentacją i digitalizacją zasobów archiwalnych. I chcę państwu powiedzieć, że taki właśnie projekt został zainicjowany przez Senat w odniesieniu do Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Otóż, proszę państwa, był realizowany projekt czy było realizowane zadanie, które polegało na tym, że byli wysyłani tam bibliotekarze, którzy porządkowali ten zbiór. Myśmy w Senacie zaproponowali inne rozwiązanie, mianowicie podjęcie digitalizacji zasobów Instytutu Józefa Piłsudskiego. Tak że od kilku lat te zasoby są digitalizowane, były przeznaczane na ten cel środki, a te zasoby, które zostały zdigitalizowane, proszę państwa, są dostępne na stronie internetowej. Z punktu widzenia badaczy – a myślę, że obecny tu pan profesor bez trudu to potwierdzi – to jest, proszę państwa, sprawa absolutnie bezcenna, tak, bezcenny jest dostęp do tych zasobów Instytutu Piłsudskiego i innych instytucji naukowych czy instytucji kultury, które funkcjonują poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejny postulat: wspieranie działań służących kształtowaniu postaw obywatelskich w środowiskach polonijnych i polskich za granicą. To, proszę państwa, jakbym czytał określenie kierunku żywcem przepisane z uchwały Senatu Rzeczypospolitej. Tu chodzi o kształtowanie postaw obywatelskich. Tu, proszę państwa, postulaty dotyczyły również kształtowania postaw wśród młodego pokolenia. No, takie będą Rzeczypospolite, jakie ich dzieci czy młodzieży chowanie. Tego, proszę państwa, już chyba nikomu nie trzeba powtarzać. Chodzi tu też o wspieranie rozwoju zawodowego i o kształtowanie postaw przedsiębiorczości wśród Polonii i Polaków za granicą. To kwestie niezwykle ważne dla środowisk polskich i polonijnych.

Kolejne postulaty dotyczyły mediów polonijnych. Tutaj nie wyspecyfikowaliśmy żadnych, że tak powiem, szczegółowych podpunktów. Tak jak nie wyspecyfikowaliśmy żadnych szczegółowych podpunktów dotyczących pomocy charytatywnej i socjalnej ani postulatów wobec innych organów władzy publicznej.

I na tym, proszę państwa, te kategorie się zamykają, tych 8 kategorii.

Gdybyśmy chcieli dokonać reasumacji odpowiedzi respondentów na list marszałka, to, proszę państwa, trzeba by podkreślić, i to wyraźnie trzeba by podkreślić, że w środowiskach polskich i za granicą jest ogromne oczekiwanie w stosunku do Senatu i obecnych władz Rzeczypospolitej Polskiej. Nasi rodacy poza granicami liczą na lepszą współpracę, na lepsze zrozumienie ich potrzeb, na większe uwzględnianie ich roli i ich znaczenia dla wspólnoty narodowej. To, proszę państwa, wynika z tych kart, które wpłynęły do nas, to wyraźnie widać na tych kartach.

Jeśli chodzi o otrzymany materiał, proszę państwa, ten, który mamy tutaj i do którego ciągle się odwołujemy i jeszcze będziemy się odwoływali, to jest to naprawdę bogactwo informacji, na które być może warto byłoby zwrócić uwagę również, powiedzmy, badaczy zajmujących się taką problematyką. Aczkolwiek chcę powiedzieć, że wśród nadesłanych wypowiedzi znalazły się również wypowiedzi badaczy – badaczy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy też zabrali głos i chcieli się w tej kwestii wypowiedzieć.

Proszę państwa, ten materiał pokazuje, że jak najbardziej zasadne i celowe, pod każdym względem, było postawienie tego otwartego pytania skierowanego do naszych rodaków poza granicami kraju, pytania, które pozwoliło im się tak wypowiedzieć. To nie było, proszę państwa, pytanie o charakterze zamkniętym, nie był to kwestionariusz. Był to list adresowany do naszych rodaków. I oczekiwanie było takie, że będą oni mogli powiedzieć, co im w duszy gra. I rzeczywiście tak mówili.

I jeszcze, proszę państwa, chcę przypomnieć to, co zostało powiedziane w materiale we wstępie przygotowanym przez panią minister Ewę Polkowską: że to właśnie Senat jako pierwszy zastosował formułę szerokich konsultacji ze środowiskami, które są podmiotem działań Izby. I temu służyły, proszę państwa, dwa fora. Pierwsze to Polonijna Rada Konsultacyjna, a drugie to Zespół Doradców do spraw Migracji Ekonomicznej Obywateli Polskich do Państw Członkowskich Unii Europejskiej. Ale nie tylko one, albowiem, proszę państwa, w ciągu minionych lat odbyły się dwie debaty, debaty plenarne Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, całkowicie poświęcone problemom Polonii i Polaków za Granicą. Pierwsza z nich odbyła się w roku 1997, druga – w roku 2002. Ale to też jeszcze nie wyczerpuje formuły konsultacji, bo, proszę państwa, ta formuła konsultacji realizowała się również w ramach kolejnych posiedzeń Senatu, bliższych nam czasowo, chociażby Senatu minionej, VIII kadencji, na które zapraszani byli m.in. ministrowie spraw zagranicznych. Udzielali oni informacji dotyczących polityki zagranicznej państwa polskiego, której fragmentem bez wątpienia jest polityka wobec Polonii i Polaków poza granicami kraju.

To tyle, Wysoka Komisjo, co chciałem powiedzieć w części ogólnej. A w tej chwili moje koleżanki i koledzy są do państwa dyspozycji, do dyspozycji Wysokiej Komisji. Jeśli państwo chcieliby dowiedzieć się czegoś więcej, czegoś bardziej szczegółowego na temat tego materiału, który prezentujemy i który omawiamy, to proszę uprzejmie, wszyscy jesteśmy do dyspozycji szanownych państwa. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janina Sagatowska:**

Dziękuję, Panie Dyrektorze.

Rozpoczynamy dyskusję, zaraz udzielię głosu państwu senatorom. Ale jeszcze tylko jedno zdanie.

Ta prezentacja i ten wspólny dorobek, Polaków i nas, Senatu, świadczy o tym, jak Senat sprawował i dalej chce sprawować tę opiekę – czyli w ścisłej współpracy z organizacjami, z Polakami. Faktycznie to, co oni wypowiadają w tych materiałach i co stale się przewija, to jest to, że oni nie chcą być uszczęśliwiani na siłę, tego, że my tutaj, w Polsce, niby lepiej wiemy. Trzeba razem dochodzić do pewnych wniosków, w ramach konsultacji, i wtedy wypracowywać takie zasady, żeby one im służyły, a poprzez to by służyły też promocji Polski. Świadczy to też o Polsce, o sile państwa polskiego, jeżeli jest ono silne rodakami rozszanowanymi po świecie. Jest tak dlatego, że ich siła przekłada się też na naszą siłę. I już nie trzeba tu mówić, jak przekłada się na sprawy gospodarcze i inne to, gdy o Polakach jest dobrze mówione w świecie. Zresztą sami ci Polacy często podkreślali, żeby właśnie chronić to dobre imię Polski. Ale chronić je można tylko poprzez taką wspólną pracę – i ich, i naszą – i tworzenie dobrych dzieł.

Proszę, rozpoczynam dyskusję.

Jako pierwsza zgłosiła się pani senator Borys-Damięcka, którą bardzo serdecznie witam, już drugi raz. Cieszymy się z pani powrotu do zdrowia i do prac, jak zawsze, w naszej komisji. Dziękuję.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Ja już wcześniej zapoznałam się z zestawieniem i wykazem konsultacyjnym tych wszystkich organizacji. Rzeczywiście jest to imponujące, bo wypowiedziało się szereg organizacji. Ale wydaje mi się, że powinniśmy też porozmawiać o pewnej metodzie, jaką będziemy stosować w momencie, kiedy różne organizacje będą chciały składać wnioski o dofinansowanie swoich przedsięwzięć. Bo, proszę państwa, w ciągu ostatnich 2 lat – jak wynika z tego, co ja obserwuję, zwłaszcza wśród Polaków za granicą, a jest to już moja trzecia kadencja, podczas której pracuję z Polakami za granicą, więc pozwalałam sobie powiedzieć, że jakieś doświadczenie w tej współpracy mam – potrzeby i zasady działania bardzo się zmieniły, zwłaszcza jeżeli chodzi o Europę Zachodnią, gdzie przybyło bardzo dużo dobrze wykształconych młodych ludzi, którzy pracują tam zawodowo w swoim zawodzie. Chodzi o to, co było wskazane jako jeden z priorytetów w zacytowanym liście, czyli o to, że sprawa Polski, Polaków, godności polskiej i renomy Polaka za granicą jest szalenie ważna, a przejawia się to w różnych formach ich działalności. Ale są to ludzie czy organizacje, które nie zrzeszają się tak masowo jak, powiedzmy, Unia Organizacji Polonijnych, ponieważ są to ludzie, którzy są pod względem profesjonalnym bardzo zainteresowani w relacjach np. polsko-holenderskich, polsko-niemieckich, polsko-duńskich, polsko-szwedzkich. Ja specjalnie podkreślam tę sprawę Polaków na Zachodzie, ponieważ dla nich zaczyna stanowić pewien problem obecny system

finansowania działalności. Oni na przykład nie chcą składać wniosków i starać się o wsparcie poprzez organizacje pozarządowe, ponieważ oni mają pewne preferencje wynikające z zawodów, które tam uprawiają, i z relacji z obywatelami, z rządami czy z bardzo ważnymi instytucjami państwa swojego zamieszkania. Zrobiłam ten długi wstęp po to, żeby zadać nam wszystkim pewne pytanie. Czy takie organizacje, powiedzmy, biznesowe, kulturalne, które wspólnie chcą organizować pewne przedsięwzięcia typu: Polak roku w danym kraju... Bo przybywa nam w tej chwili krajów, w których ludzie tego typu konkursy chcą robić i angażują w to na przykład ministerstwa, instytucje danego kraju. A więc to są bardzo poważne przedsięwzięcia. Zasadą takiego konkursu... Mówię o tym, bo nie wiem, czy wszyscy to wiedzą. Otóż prowadzone to jest w różnych kategoriach, takich jak biznes czy kultura – a więc chodzi na przykład o tytuł: Młody Polak biznesu w danym kraju itd. A zasada konkursu polega na tym, że wyłania się – zarówno drogą internetową, jak w głosowaniu obywateli w danym kraju, i to nie tylko Polaków – wybitnych Polaków, którzy w tych właśnie różnych dziedzinach położyli zasługi dla danego kraju, kraju zamieszkania. Oni posiadają zarówno swoje rejestry w KRS... Moje pytanie brzmi: czy nasza komisja, osoby, które będą się tym zajmowały i gromadziły te wnioski, będą brać pod uwagę również zgłoszenia tego typu, czy komisja ma ochotę brać pod uwagę takie zgłoszenia, które będą przychodziły nie poprzez organizacje pozarządowe, ale wprost od takich zarejestrowanych organizacji, z wykazami rejestrowymi sądowymi, spełniających wszystkie formalności itd.? Uważam, że to jest bardzo ważne pytanie w kontekście tego, żebyśmy nie przyhamowywali tego typu inicjatyw – a ich jest bardzo dużo, bo poza takimi konkursami są też inicjatywy o charakterze kulturalnym czy o charakterze medialnym, bo Polacy zaczynają się bardzo dobrze organizować, jeśli chodzi o media elektroniczne. Np. „Link to Poland” objął w tej chwili cały świat, prowadzi wymianę poglądów, obejmuje możliwości Polaków z różnych części świata. Można z tego zbioru adresów i możliwości korzystać, Polacy mogą się wymieniać informacjami. Bardzo wielu Polaków dzięki temu elektronicznemu źródłu, jakim jest „Link to Poland”, już rozpoczęło pracę, podjęło różne zajęcia. Proponuję w ogóle zajrzeć na stronę tej internetowej gazety, że tak powiem, która obejmuje wiele dziedzin. Powtarzam: czy będziemy dawali przyzwolenie na składanie wniosków – uprzedzam, że nie chodzi o to, byśmy priorytetowo to traktowali, tylko o sprawę składania wniosków – przez takie organizacje i instytucje, ale nie poprzez organizacje pozarządowe, lecz gdy bezpośrednio zwrócą się do polskiego Senatu, za pomocą odpowiednich komórek, o dofinansowanie pewnych przedsięwzięć? Bo nie zawsze takie organizacje mogą liczyć na dofinansowanie ze strony konsulatów albo na możliwości konsularne, mimo że takie źródło jest.

Przepraszam za tę może zbyt długą wypowiedź, ale chciałam być dobrze zrozumiana. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo. To będzie zabierać...  
Pan profesor senator Żaryn. Proszę.



## Senator Jan Żaryn:

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Ja chciałbym zacząć od czegoś innego, ale pod wpływem wypowiedzi pani senator tylko dodam, że chciałbym się podpisać pod tym, co pani powiedziała. Bardzo dziękuję za te słowa, szczególnie że – jeśli dobrze zrozumiałem – w tym pytaniu kryje się de facto zadanie dla Senatu, ewentualne zadanie, jeśli byśmy chcieli być stroną tworzącą zmianę ustawy z 2009 r., tzn. ustawy, która na dziś nie pozwala nam na to, co pani, Pani Senator, postuluje. Ale ja jestem jak najbardziej za tym, żeby tę ustawę zmienić. A zatem jest to pytanie dotyczące przede wszystkim naszych twórczych możliwości w Senacie jako legislatorów. I od razu postuluje – dlatego bardzo dziękuję pani senator za ten głos – żebyśmy podjęli taką próbę zanalizowania w ciągu najbliższego roku, roku 2016, kwestię trwania tej ustawy i jej sensowność, czyli ograniczenie de facto do podmiotów krajowych możliwości wspierania struktur Polaków na Wschodzie i środowisk polonijnych, co oczywiście jest przyjmowane przez część tych struktur, szczególnie na Zachodzie, jako w gruncie rzeczy przekazywanie podmiotom krajowym części apanaży, które przecież są i powinny być zarezerwowane bezpośrednio na rzecz Polonii. Powiedzmy to sobie, bo po prostu tak to jest odbierane. I ja otrzymuję w tej sprawie bardzo wiele sygnałów.

Ale przepraszam, bo nie od tego chciałem zacząć, choć, jak mówię, bardzo dziękuję za ten wątek.

A zacząć chciałbym od sprawy dla mnie najistotniejszej w sensie strategicznym. Mianowicie bardzo dziękuję za tę wykonaną pracę, bo to jest rzeczywiście świetna praca, bardzo solidnie wykonana. Ale miałbym taki postulat – i chciałbym, żeby to stało się też naszym zobowiązaniem – że ta praca, która została wykonana, nie jest zakończona, tylko jest ona pracą otwartą, a co za tym idzie... Ja rozumiem, że wszyscy się z tym zgodzimy, tylko czasem lepiej coś powiedzieć głośno. A więc powiedzmy, że to jest praca otwarta. I teraz: na czym polega ta otwartość? Otwartość polega na tym, że mimo iż oczywiście to, co zebrano, jest bardzo reprezentatywne i ja nie chcę polemizować z tezą pana dyrektora, to jednak oczywiście nie ma w tym wszystkich, bo nie mogło być wszystkich. Są m.in. takie braki, które są dla mnie zadziwiające. I dobrze by było, gdyby te braki zostały wyartykułowane, żebyśmy się zastanowili jako komisja, dlaczego te środowiska nie chciały do nas dotrzeć albo nie mogły do nas dotrzeć. Ja tylko przykładowo chcę wskazać takie dość oczywiste braki, jeśli chodzi o skalę. Mianowicie nie dostaliśmy w gruncie rzeczy żadnych informacji od środowisk, mówiąc w skrócie, kościelnych, czyli od Polskich Misji Katolickich. Poza Orchard Lake, które jako jedyne się, że tak powiem, ujawniło, nie ma nic ani z Polskich Misji Katolickich, ani z parafii, czy to bezpośrednio od każdej polskiej parafii w Stanach Zjednoczonych, czy też od rektoratów. Krótka rzecz ujmując: ci Polacy, którzy tworzą tam te środowiska – ale to jest hipoteza, mówię to, żeby była jasność, bo nie wiem, jaki był powód takiej sytuacji – być może są jednocześnie aktywni społecznie w innych środowiskach i uznali, że ta ich inna aktywność jest istotniejsza w kontekście

relacji z Senatem. Ale nie wiem, czy taka jest prawdziwa odpowiedź. To jest dla mnie pytanie dość istotne, ponieważ wiadomo, że i tych parafii, i tych społeczności opartych na systemie istnienia Kościoła katolickiego na terenie szeroko pojętego Zachodu jest po prostu bardzo, bardzo dużo, a więc brak odpowiedzi od nich jest zadziwiający. To jest pierwszy zauważalny element.

Drugi element, który widzę, to oczywiście kwestia różnego typu struktur, które – znowu przepraszam za hipotezę, bo może jest ona nieuprawniona, ale ją też trzeba sobie postawić – nie znalazły się w wykazie pana marszałka Senatu. Tzn. mam na myśli takie struktury, które powstawały w ciągu ostatnich 5 lat, a szczególnie po konkretnej dacie, po 10 kwietnia 2010 r. Wysyp różnego rodzaju struktur organizacyjnych, który wtedy miał miejsce, był wynikiem potrzeby dawania świadectwa. Chodzi m.in. o struktury, które państwo doskonale znają, czyli o Kluby „Gazety Polskiej”. Np. w samym Berlinie są 3 takie kluby, a w całym świecie są ich pewnie setki czy tysiące. Nie wiem, czy ktoś – poza panem Tomaszem Sakiewiczem – to zliczył, ale i tak jest tego dużo. I ich brak tu też o czymś świadczy. Ja nie chcę, że tak powiem, stawiać jakiejś tezy, jednakże faktem jest, że ich tu nie ma, a jeżeli są, to w bardzo, bardzo śladowym... Nie, nie, w tym wykazie, który tutaj mamy... Trudno to nazwać to obecnością.

Jest też taka kategoria nieobecnych, która także dla mnie stanowi pewną zagadkę. Myślę, że odpowiedź jest taka: oni nie tyle nie czują kontaktu z krajem – wręcz odwrotnie, bo to są środowiska bardzo patriotyczne – ile czują, jak mi się wydaje, że są samowystarczalni, i być może dlatego nie odpowiadają. Zaraz powiem o konkretnych przykładach. Być może dlatego nie odpowiadają. A w takim razie może trzeba do nich dotrzeć ponownie. Mam na myśli taką organizację jak np. Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku, organizację o wielkich tradycjach. Ma ona wielkie kontakty z rodzinami polonijnymi od czasu Błękitnej Armii – bo wtedy ten SWAP powstał – i być może ich poniekąd niezależność od historii krajowej powoduje, że oni z pokolenia na pokolenie... że dobrze się czują we własnym gronie. Nie wiem, czy tak jest naprawdę, tylko mówię, że konkretnie tej struktury tam w wykazie nie ma.

Podobnie może być – choć myślę, że powód jest raczej inny – z brakiem np. Kongresu Polaków w Szwecji. Być może jest tak dlatego, że niedawno zmarł prezes, czyli Michał Bieniarz, a był on bardzo aktywny. I teraz w związku z nowymi władzami tego kongresu być może nie ma tam takiego napędu wewnętrznego. Opowiadam o tych przykładach – a można je tu mnożyć – rzecz jasna nie po to, żeby zabierać czas, tylko żeby zastanowić się, jak można byłoby tę otwartość nie tylko zadeklarować, ale i przekuć w czyny, tzn. dalej prowadzić dialog z tymi strukturami polonijnymi, które nie zareagowały na list, prawdopodobnie z bardzo różnych przyczyn. To tyle, jeśli chodzi o metodologię, jeśli mogę tak w skrócie powiedzieć.

Z kolei jeśli chodzi o treść, to oczywiście jest to przebogaty materiał. Ale znowu jest tak: ja nie chcę godzinami zabierać czasu na egzemplifikację, chcę jednak powiedzieć na razie przynajmniej jedno – dając sobie prawo do ewentualnego drugiego głosu. Mianowicie gdy

to sobie zanalizowałem, to doszedłem do wniosku, że istnieje pewne napięcie w tych deklaracjach, postulatach, propozycjach i prośbach, mianowicie to napięcie, o którym zresztą wspomnieli już pan dyrektor i pani przewodnicząca. Mianowicie z jednej strony jest oczywista werbalizowana ochota co do podmiotowego traktowania Polonii i Polaków na Wschodzie – i nikt z nas, że tak powiem, nie ma cienia wątpliwości, że ta podmiotowość musiała być przez nich wyrażona i że jest przez nas szanowana. Ale jest też, proszę państwa, szczególnie w tym postulatcie, o którym pan powiedział – a on rzeczywiście jest jednym z wybijających się – a mianowicie w tym dotyczącym ochrony dobrego imienia Polski i Polaków, które to dobre imię jest takim jakby zapleczem wspierającym, swoistymi skrzydłami dla tych konkretnych środowisk polskich... Przecież doskonale wiemy, że te środowiska bez państwa polskiego nie uczynią nic. Czyli, krótko mówiąc, to jest zadanie nie do końca zwerbalizowane, ale też takie, które oni nam, jak rozumiem, przekazują. A więc z jednej strony jest podmiotowość, ale z drugiej strony trzeba wczytać się w ten zestaw pomysłów, propozycji i próśb i odczytać to, że bez nas oni sobie nie poradzą. W związku z tym miałbym postulat dotyczący pewnej organizacji tego, co nas czeka w tym roku i w latach następnych, a mianowicie chodzi o to, w jakiej mierze my jako Senat powinniśmy wziąć na siebie odpowiedzialność – jednocześnie jak najbardziej podmiotowo traktując wszystkich, słuchając ich i dając im szansę na to, żeby składali wnioski według własnego programu czy własnego rozeznania rzeczywistości... I w jakiej mierze powinniśmy wziąć na siebie równoległe obowiązki tworzenia programów? Bo chodzi o tworzenie programów, tzn. my jako komisja tworzymy programy – możemy nazwać je konkursowymi, możemy nazwać to inaczej, kwestia nazwy jest wtórna – i to my w związku z tym jesteśmy podmiotem, do którego zgłaszają się środowiska polonijne, ale robią to na bazie wytycznych, które my określamy, ponieważ mamy też świadomość, że pewnych zadań Polonia sama nie potrafi udźwignąć, nie może udźwignąć, a chciałaby udźwignąć. Żeby podać tu konkret, powiem np. o sprawie nauki i oświaty. Jak Polonia, rozprzestrzeniająca się po całym świecie i obecna w całym świecie w wielu pokoleniach, może sobie sama poradzić np. z problemem pomocy metodologicznych i podręczników. No jak? No, nie da sobie z tym rady. To my musimy wziąć na siebie odpowiedzialność za to, jeżeli chcemy na to wezwanie odpowiedzieć pozytywnie. No, możemy nie chcieć, możemy udawać, że nie ma tego wezwania... Na tym skończę. Musimy dobrze rozeznąć tę rzeczywistość i nie ukrywać przed samymi sobą, że istnieją zadania, które komisja powinna zwerbalizować, i powinna być stroną awangardową, a nie tylko i wyłącznie odbierającą różne postulaty i pomysły, które będą napływały – na dodatek via pośrednicy – do nas, do Senatu, a my tylko będziemy dawcami pieniędzy, i to, przepraszam za słowo, bezrefleksyjnymi, jeśli chodzi o budowanie strategii. Ta strategia musi być w łączności między z jednej strony podmiotowością Polonii i Polaków na Wschodzie, z drugiej strony – podmiotowością naszej strony, która musi wziąć na siebie odpowiedzialność za różne postulaty, które faktycznie się znajdują.

### **Przewodniczący Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Nim oddam głos – bo tu jeszcze pan przewodniczący Warzocha się zgłasza – chcę tylko powiedzieć, że to się odbywa, Panie Profesorze, w ramach... Ja właśnie nazywam to często – i tego brakowało, a jest to tu konieczne – dialogiem polsko-polonijnym. Bo tylko w takim dialogu polsko-polonijnym... W tym jest budowana ta główna strategia. Taki tytuł można nawet temu dać: jak budować poszczególne strategie w każdej dziedzinie, np. w oświacie, w tym dialogu polsko-polonijnym. I ta część pierwsza, to, co pan pod koniec wypowiedzi poruszył, te wszystkie sprawy były poruszane na wielogodzinnym ostatnim posiedzeniu komisji poświęconym omówieniu sytuacji polskiej oświaty na Wschodzie. A zaraz po wakacjach będzie kilka kolejnych posiedzeń – planujemy trzy czy cztery – na temat polskiej oświaty na Zachodzie. I to jest właśnie to: jak my... Bo musimy wejść z kształceniem nauczycieli, z metodologią, z tym wszystkim. To chodzi o to wszystko, co może dać Polska, to jest ten wkład, jeśli chodzi o potrzeby, i uzupełnienie wzajemne, bo bez tego... To był piękny głos, dziękuję, ale to się... Ja się cieszę, że nasza komisja – są tu zresztą uczestnicy tego posiedzenia komisji, wszyscy byli na tym posiedzeniu, nie jedynym, bo to będzie taki cały ciąg, gdyż chcemy to... Każde posiedzenie komisji wypływa z poprzedniego, jedno z drugiego, tak to nazwę. Tamta debata o oświacie to był właśnie jakby początek tego, co jest dzisiaj. A później to wszystko... Pan mówił o otwartości, a tego z kolei będzie dotyczyła kolejna dyskusja, po wakacjach, i ona znowu wpisze się jakimis zgłoskami w ten dialog polsko-polonijny. I każde posiedzenie komisji będzie – ja myślę, że tak byśmy chcieli – okazją do tych cennych dyskusji merytorycznych, to będzie też pisanie na żywo programu, właśnie na żywo. Taki jest cel, ja przynajmniej taką mam wizję pracy komisji. I myślę, te wypowiedzi świadczą o tym, że my mamy taką wspólną wizję. Tak że bardzo dziękuję za ten głos, ale... Jeszcze pani minister będzie się wypowiadać.

A teraz proszę, pan przewodniczący Warzocha.

### **Senator Artur Warzocha:**

Dziękuję bardzo, Pani Przewodnicząca.

Szanowni Państwo!

Ja też chciałbym pójść tym tropem, który wytyczył tutaj pan senator Jan Żaryn, i chcę nawiązać do słów swojego przedmówcy, tak jak pan senator nawiązał do wystąpienia pani senator Borys-Damięckiej. Otóż chcę powiedzieć, że kwestia, którą poruszył, jest niezwykle ważna, ale nim do tego przejdę i powiem, o co chodzi, chciałbym tutaj na ręce pani minister złożyć szczerą gratulację za ten genialny pomysł, który został zrealizowany. Bo my praktycznie za darmo – może kosztowało nas to jakieś 9 zł, chyba tyle kosztuje list polecony zagraniczny priorytetowy, a więc tak nadany list marszałka – zdobyliśmy naprawdę gigantyczną wiedzę. Przeciętny student, jeśliby chciał popełnić tego typu 30-stronicową analizę, więcej wydałby na ksero i na abonament internetowy, jeżeli chciałby pozyskiwać informacje bardziej nowoczesnymi

środkami. A to jest rzeczywiście olbrzymie bogactwo, gigantyczna wiedza i materiał do analizy, która chyba, tak jak zauważył pan profesor Żaryn, nie zakończy się dzisiaj, na tym jednym posiedzeniu, i myślę, że my będziemy do tego materiału wracać jeszcze wielokrotnie, a być może będziemy to jeszcze ponawiać wtedy, kiedy zauważymy, że coś będzie wymagało jakiegoś jeszcze doprecyzowania i dopowiedzenia.

Ale nawiązując do wypowiedzi pana senatora Żaryna, chciałbym podkreślić jeden zasadniczy, bardzo ważny aspekt, który chyba powinniśmy wziąć pod uwagę i rozważyć, Pani Przewodnicząca. Otóż czy przystępując do pracy nad samym programem, który będziemy realizowali już w pełni od przyszłego roku, od 2017 r., nie powinniśmy w związku z tym spotkać się z kierownictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych – mam tutaj na myśli konkretnego ministra, który odpowiada za politykę polonijną i za kontakty z Polonią, czyli pana ministra Jana Dziedziczaka – żeby wymienić między sobą poglądy na temat tego, jak powinna wyglądać polityka wobec Polaków i Polonii, wobec naszych rodaków, którzy mieszkają za granicą? Bo to być może, w zderzeniu z tym materiałem, który tutaj wszyscy otrzymaliśmy i który będziemy długo jeszcze analizować, pozwoli nam określić te strategiczne cele, oczywiście z wzięciem pod uwagę przede wszystkim tego, co podmioty, do których zwróciliśmy się z tym pytaniem, mają do powiedzenia. Bo dzisiaj, proszę państwa, mamy do czynienia z taką sytuacją, że zaczynają się ścierać jakby dwie wizje – ja przynajmniej tak to odbieram, a ten wniosek opieram na różnych obserwacjach, które mam okazję poczynić na różnego typu spotkaniach, między innymi na takich spotkaniach jak to dzisiejsze. Nie tak dawno byliśmy, wraz z częścią tego szacownego grona, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych na naradzie zespołu międzyresortowego, pod egidą którego przystąpiono do przygotowywania rządowej strategii nauczania języka polskiego. Oczywiście ta strategia dotyczy wszystkich środowisk naszych rodaków rozsiansych po całym świecie. I tam padały różne wypowiedzi, w tym między innymi taka, która zmierzała do tego, że owszem, jesteśmy jak najbardziej nastawieni na słuchanie tego, co mają nam do przekazania, do powiedzenia nasi partnerzy za granicą, nasi rodacy, ale z drugiej strony powinniśmy też w jakimś stopniu – nie wiadomo tylko w jakim, jak szeroko powinniśmy do tego podejść – kreować tę politykę, to znaczy, innymi słowy, powinniśmy narzucać im nasze rozwiązania, czyli te, które my uważamy za słuszne. Ja dzisiaj oczywiście nie mam na to odpowiedzi, nie ma tu prostej recepty. Nie można stwierdzić, czy powinniśmy bardziej ustawić się jako strona... hmm, nie wiem, jak ją nazwać, powiedzmy „tutejsza”, żeby nie powiedzieć „polska”, w każdym razie jako partner, jako jeden z dwojga partnerów, czy powinniśmy występować w roli w pełni kreatora, czy też raczej powinniśmy tylko i wyłącznie wysłuchiwać postulatów i ewentualnie je spełniać, oczywiście na miarę możliwości, którymi dysponujemy. Na pewno nie ma na to, tak jak powiedziałem, prostej recepty. Gdzieś trzeba w tych wspólnych rozmowach, w tym szeroko i pewnie długo prowadzonym dialogu, znaleźć jakieś wspólne punkty i dochodzić do wspólnych rozwiązań, tak żeby one zadowalały jedną i drugą stronę takiego

dialogu. Bo, proszę państwa, mamy do czynienia z tym – to zresztą nie jest żadnym odkryciem, powiem wręcz, że to jest truizm, zresztą było to dzisiaj mówione, padło między innymi z ust pana dyrektora Łanczkowskiego – że sytuacja w całym świecie jest bardzo zróżnicowana, różne są warunki, w których funkcjonują nasi rodacy za granicą. Jeżeli próbowalibyśmy to przełożyć na jakiś konkretny, to również należałoby przywołać to, co w ubiegłym tygodniu miało miejsce w tym budynku, tylko dwa piętra wyżej – mam tutaj na myśli posiedzenie, poprzednie posiedzenie naszej komisji, które trwało prawie 5 godzin i które dotyczyło oświaty. Łatwo można było od razu wywnioskować, że nawet w państwach bliskich, za naszą wschodnią granicą, dosłownie za rzeką – mam tutaj na myśli oczywiście rzekę Bug – na Litwie, mamy do czynienia z zupełnie inną sytuacją i z innym sposobem nauczania, z innym poziomem kształcenia, nawet z innym standardem tego kształcenia, zupełnie inna sytuacja panuje też nieco na południe, a mam tutaj na myśli oczywiście Białoruś. Bo gdy słyszy się takie historie, które były przytaczane, że na przykład średnia wieku nauczycieli na Białorusi już grubo przekracza, mówiąc najdelikatniej, wiek emerytalny, a często są to ludzie, których my w Polsce określamy mianem wolontariuszy, którzy robią to, co robią, po prostu z potrzeby serca, w warunkach takich, w jakich ostatnio chyba nasi ojcowie, a może nawet nie, może nasi dziadkowie przed wojną pobierali nauki... Tu znowu przywołam to wspomniane spotkanie zespołu międzyresortowego i konkluzje z tego posiedzenia: jeżeli my zechcemy tam narzucić jakieś uniwersalne rozwiązania, to trudno będzie sobie w ogóle nawet wyobrazić to, że nasza pomoc rządowa, ze strony państwa polskiego, w postaci np. komputera, tablicy interaktywnej... Gdyby taka pomoc wjechała do 300-letniej chaty, zapadniętej po okna w ziemię – a są też takie przypadki – gdzie w promieniu, powiedzmy, 50 km nikt nawet takiego sprzętu nie będzie mógł... No, już nie mówię, że nie będzie umiał obsłużyć, ale nawet nie będzie mógł go uruchomić. A więc wszystko to trzeba oczywiście dopasować do potrzeb, do miejscowych potrzeb i do tych zgłoszeń, z którymi możemy się zapoznać dzięki lekturze tych pism. To jest bardzo ważne.

Dlatego, wracając do tej początkowej konkluzji, którą się z państwem podzieliłem, dodam: ważne jest, żebyśmy strategię współpracy z Polonią wypracowali wspólnie z rządem, oczywiście w osobie ministra spraw zagranicznych, żeby nie dopuścić – broń Boże! – do takiej sytuacji, że wszyscy będziemy mieli, jak zakładam, szczerą chęć pomocy, wszyscy będziemy wykładali serce na dłoń i szczerze będziemy chcieli pomóc naszym rodakom za granicą, zaangażujemy do tego mnóstwo podmiotów, a nawet organów władzy publicznej w Polsce, ale z tego wszystkiego wyjdzie efekt nie taki, jakiego oczekiwano. I nawet nie tyle chodzi o to, czego my byśmy oczekiwali, ile o to, czego od nas oczekują nasi partnerzy. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Czy na tym etapie są jeszcze wypowiedzi senatorów? Jeżeli nie, bo może...

Ja bym prosiła jeszcze panią minister, a później też pana dyrektora, o ustosunkowanie się do tych kwestii, które tutaj padły, między innymi chodzi o tę sprawę organizacji pozarządowych czy innych podmiotów. Bo wiemy, jakie jest prawo...

Ale proszę bardzo, Pani Minister.  
(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Ja chcę przypomnieć, rzeczywiście powiedzieć o tym, że my wszyscy mamy świadomość tego, iż działamy w określonym reżimie prawnym, w określonej strukturze prawnej, a prawo rezerwuje dla finansowego wymiaru wspierania Polonii i Polaków za granicą formę dotacji z budżetu państwa. Forma dotacji z budżetu państwa jest związana z reżimem ustawy o finansach publicznych i ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie. Jak państwo doskonale wiecie, te dwa akty normatywne tak naprawdę stawiają nas czy państwa, Senat, w takiej pozycji, że Senat finansuje, wspiera za pośrednictwem organizacji pozarządowych. Wykaz tych organizacji pozarządowych wprowadza ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, jak państwo doskonale wiecie. Oczywiście jest tak, że... W tej chwili w tym aspekcie i w obecnym reżimie prawnym niczego zmienić nie możemy, niezależnie oczywiście od postulatów pani senator, pana senatora, a także pana przewodniczącego. Co jest tu ważne? Myśmy, biorąc pod uwagę głosy, które pojawiły się w ramach konsultacji, ale także biorąc pod uwagę doświadczenia Senatu i wnioski wynikające z tych doświadczeń wieloletniego, dwudziestoparoletniego finansowania tej działalności, przygotowali się i przygotowujemy się, co nie ulega żadnej wątpliwości, do tego, żeby przedstawić państwu koncepcję – oczywiście do omówienia w debacie plenarnej, po konsultacjach z innymi organami rządu – dotyczącą tego, aby rzeczywiście spróbować wyjąć z budżetu państwa te specyficzne środki, którymi dysponował będzie Senat, wyjąć je z prawnego reżimu dotacji, o którym jest mowa w ustawie o finansach publicznych. To nie znaczy, że chodzi o to, by wyjąć je w ogóle z reżimu oceny budżetu państwa, bo nie. Chodzi o to, by spróbować skonstruować taką strukturę prawną, taką instytucję prawną, która by pozwoliła funkcjonować państwu w przyszłości w ten sposób, że byłaby możliwość bezpośredniego finansowania Polonii za granicą. To w dużej mierze pozwalałoby też na to, o czym mówił pan senator, czyli na kreowanie danej polityki rzeczywiście, a nie za pośrednictwem. Chociaż też absolutnie należy oddać sprawiedliwość i uznać, że działalność, wieloletnia działalność Senatu za pośrednictwem NGO ma ogromne znaczenie także w kontekście budowania w kraju, przez podmioty tutaj działające i organizujące się, świadomości potrzeb Polonii i Polaków za granicą. A więc nie chodzi o to, by całkowicie zmienić to, co jest, ale by uczynić ten sposób finansowania bardziej elastycznym. Myśmy się do tego już przygotowali, mamy na to pewne pomysły. To oczywiście wymagać będzie od państwa, gdy już przedstawimy państwu te pomysły... Bo chcemy, żeby to było także przedmiotem państwa debaty, przedmiotem debaty ogólnej. Przedstawimy państwu do akceptacji to,

jakie byłyby możliwe rozwiązania prawne i z czym one by się wiązały, z jakimi zmianami w systemie prawa by się to wiązało. Oczywiście dotyczyłoby to w dalszym ciągu możliwości uwzględnienia specyfiki finansowania Polonii i Polaków za granicą, cały czas w reżimie środków budżetowych, ale należałoby na pewno zmienić nie tylko ustawę o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, ale także ustawę o finansach publicznych. Do tego oczywiście jest potrzebna pełna współpraca i akceptacja z państwa strony. Przygotowujemy się do zaprezentowania tego, jesteśmy na to gotowi, mamy też pomysły. Takie rozwiązanie pozwalałoby państwu w większym stopniu wyjść naprzeciw potrzebom w zakresie upodmiotowienia, że tak powiem, współpracy z Polonią, nasycenia jej większą podmiotowością, ale także większą decyzywnością oraz w zakresie tak naprawdę wzmocnienia możliwości finansowania takich przedsięwzięć, w których przypadku do tej pory z różnych powodów było to niemożliwe. Z tym się liczymy, jesteśmy na taką debatę gotowi i już o tym my rozmawialiśmy. Tak że bardzo się cieszę, że państwo pokazujecie nam to wyzwanie, co do którego my już, że tak powiem, mamy przygotowane pewne koncepcje.

Chciałabym, jeśli państwo... To znaczy to tyle ode mnie, bo reszta spraw, o których chciałabym powiedzieć, dotyczy już tej propozycji procedury finansowania, którą byśmy chcieli państwu przedstawić. Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Pan senator Żaryn.

### **Senator Jan Żaryn:**

Tak. Ja też bardzo dziękuję, Pani Minister, że tak zgodnie funkcjonujemy, choć nie mamy do końca wiedzy o toczących się, indywidualnych ludzkich przemysłeniach. A więc tym bardziej jest to godne podkreślenia. I bardzo za to dziękuję. Jak rozumiem, będziemy czekali na te zapowiedziane propozycje prawne.

W związku z tym miałbym też prośbę o przygotowanie dla nas, jeżeli oczywiście pani przewodnicząca na to się zgodzi, tej drugiej kwestii, poruszonej nie tylko przeze mnie, ale przede wszystkim przez pana przewodniczącego. Mianowicie czy państwo mogliby wybrać dla nas z tych obszarów, które tutaj zostały wyartykułowane, te, które mogłyby być prowadzone jako pewnego rodzaju zadania w formie konkursu? Taki konkurs można by śmiało rozpiścić zarówno po tej zmianie prawnej, która kiedyś nastąpi, jak i na bieżąco – dlatego że oczywiście mógłby to być konkurs adresowany do podmiotów pośredniczących, do Wspólnoty Polskiej czy jakiegokolwiek innego podmiotu – ale w taki sposób, żeby to oni musieli aplikować do nas, zgodnie z naszym życzeniem, z naszą kreatywnością. Ja osobiście bardzo chętnie pomogę w tworzeniu takiej siatki konkursowych tematów, szczególnie że, jak zresztą wynika z tego, o czym mówił pan dyrektor, znaczna część dotyczy czy to szeroko pojętej polityki historycznej, czy to naszego dziedzictwa znajdującego się za granicą, czy też edukacji i nauki. Tak się składa, że jestem i naukowcem,

i edukatorem, więc chętnie pomogę. Wydaje mi się, że Komisja Nauki, Edukacji i Sportu też ewentualnie mogłaby, jako służebna wobec naszej komisji, wesprzeć swoim doświadczeniem państwa jako tych tworzących dla nas pewne projekty, propozycje kreacji, które mogą zostać potem przez nas wykorzystane. Tak że bardzo proszę o zrealizowanie takiego zadania, rzecz jasna, jeżeli pani przewodnicząca zgodzi się na to.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Jeśli można, Szanowni Państwo...

Panie Senatorze, ja chcę powiedzieć, że tak naprawdę to, o czym pan senator mówi, było przedmiotem działalności komisji, prezydium i całego Senatu wtedy, kiedy dysponował on środkami polonijnymi. Tej sprawie służyły corocznie określone kierunki i priorytety – wtedy państwo jako Senat pokazywali, w jakich obszarach jesteście państwo zdeterminowani priorytetowo traktować konkretne projekty. I to absolutnie co roku było omawiane na posiedzeniu komisji. W ten sposób dawaliśmy sygnał organizacjom pozarządowym, w jakich obszarach powinny aplikować i na czym najbardziej zależy senatorom zorientowanym w środowisku polonijnym – bo te obszary były konsultowane także ze środowiskami polonijnymi. I to w zasadzie była absolutna wykładnia dla organizacji pozarządowych co do tego, w jakich obszarach Polonia i Senat oczekują działań i będą priorytetowo traktowały ich finansowanie. A więc w tej mierze mamy doświadczenie. I to, co chciałabym państwu zaproponować w dalszej części posiedzenia, będzie dokładnie odzwierciedlało czy uwzględniło tę propozycję.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Pani Minister, ja w związku z tym chciałabym zaproponować – to co prawda mieściłoby się już w sprawach różnych, ale to się łączy, więc ja bym chciała... Bo tu są nowi senatorowie... Dlatego może tak jakby praktycznie: jak to się odbywało w tamtych... To były posiedzenia czasem i wielogodzinne, bo wszystko było wypracowywane wspólnie z organizacjami, a wcześniej też poprzez organizacje polskie i inne z zagranicy, które się zwracają do tych organizacji w Polsce. I my na każdym posiedzeniu komisji omawialiśmy szczegółowo te wnioski, które już przeszły wstępnie takie jakby... czy wstępnie spełniały warunki formalne itd. To trafiało na posiedzenia komisji, dostawaliśmy takie grube książki z dokumentami – pamiętacie to panie, jak myśmy pracowali? – i tam było wskazane, że taka a taka organizacja chce tyle na to czy tamto itd. I myśmy też pytali: ile, dlaczego, np. ile kosztuje osobogodzina na kolonii, tak że w najdrobniejszym... Dochodziliśmy, dlaczego wybrano dane rozwiązanie. To właśnie była taka jakby już twórcza praca senatorów.

Ale ja poproszę panią minister o przedstawienie teraz takiego schematu z propozycją, bo to będzie usprawnienie i każdy senator zobaczy, jak to się będzie praktycznie... Ja już rozmawiałam z panią minister i wiem, jak to się... W zasadzie wracamy do poprzedniej praktyki, troszkę ją uszlachetniamy, ale wracamy do tamtej procedury procedo-

wania nad wnioskami o pomoc i opiekę, które tu wpływają. I tak to będzie w Senacie. Proszę zobaczyć, o, już tu jest to wyświetlone.

Pani Minister, proszę to omawiać.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo!

To oczywiście jest propozycja dla państwa, propozycja, którą państwu przedkładamy, a która wynika z naszych wieloletnich doświadczeń, ale także konsumuje ona wnioski wynikające z konsultacji marszałka Senatu, z wniosków organizacji polonijnych i środowisk polonijnych.

Przypomnę jeszcze, zanim przejdę do omówienia procedury, że podstawą prawną działania Senatu i organów Senatu w tym obszarze jest ustawa o finansach publicznych, o której mówiłam, i ustawa o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, zmieniona z inicjatywy państwa parę miesięcy temu – ona wcześniej nie tylko negatywnie nas wyłączała z tego obszaru oddziaływania państwa na organizacje pozarządowe w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą, ale też wprost pokazała, jakie są formuły tej współpracy, którą Senat ma realizować. Podstawą prawną działania Senatu, organów Senatu, jest także Regulamin Senatu oraz akty legislacji wewnętrznej – uchwała prezydium i zarządzenie szefa – w których będą zawarte i respektowane, jeżeli państwo je zaakceptujecie, te zasady procedowania, te zasady postępowania, które tutaj przedstawiamy. Ale te akty legislacji wewnętrznej trzeba najpierw przygotować. W związku z tym do państwa należy decyzja, czy wyrażacie państwo zgodę na taki sposób procedowania.

W ogólnym uproszczeniu jest tak: wpływa wniosek organizacji pozarządowej, wpływa on do Kancelarii Senatu, do której należy ocena formalnoprawna. Po lewej i po prawej stronie slajdu macie państwo wyraźne rozróżnienie, kiedy mamy do czynienia z procedowaniem wniosków niespełniających wymogów formalnoprawnych – wynikających z reżimu prawnego, o którym mówiłam, czyli dwóch ustaw i aktów legislacji wewnętrznej – i z procedowaniem wniosków, które spełniają wymogi formalnoprawne. Jak państwo widzicie, ta procedura przedstawiona po prawej stronie, dotycząca sposobu procedowania z tymi wnioskami, które nie spełniają wymogów formalnoprawnych... Chodzi o to, że w każdym momencie jest możliwy powrót do normalnego procedowania, wtedy, kiedy te uchybienia różnego rodzaju, z którymi mamy do czynienia – a one się powielały, występowały także w MSZ, mamy z tym do czynienia – zostaną na drodze normalnego postępowania usunięte, tak żeby można było procedować te wnioski w dokładnie tym samym czasie, gdy wszystkie inne wnioski mogą być procedowane.

Państwo zdajecie sobie sprawę z tego, że wnioski, które wpływają do Senatu – niezależnie od tego, jaką państwo podejmiecie w przyszłości decyzję co do wysokości środków na rok 2017... W ostatnim czasie, gdy Senat dysponował pełną kwotą, było to 75 milionów. Ale te 75 milionów to tyle, na ile przyznajecie państwo dotacje, jednakże wnioski, które do nas wpływają, opiewają na dwieście kilkadziesiąt milionów złotych. A więc tak naprawdę zadaniem

Kancelarii Senatu w dalszym procedowaniu, a dokładnie Zespołu Finansów Polonijnych... Ten Zespół Finansów Polonijnych z założenia był – i to samo przedstawiamy do akceptacji teraz, proponujemy, żebyście państwo przyjęli tę naszą propozycję – i tak naprawdę jest organem doradczym szefa kancelarii w zakresie tych zadań, które Senat ma do wykonania w tym zakresie, finansowania i udzielania dotacji. Jest przede wszystkim ciałem, które ma za zadanie skoordynowanie na poziomie urzędniczym przedłożenia państwu, komisji i Prezydium Senatu, propozycji dla do rozstrzygnięcia. Tak było do 2012 roku, zespół składał się z urzędników Kancelarii Senatu, ale także z przedstawicieli ministerstw w randze dyrektorów departamentów – chodzi o te ministerstwa, które w swoim zakresie działania mają opiekę nad Polonią i Polakami za granicą, a także dysponują finansami na to. Dawało nam to... Ta koordynacja miała na celu to, abyśmy na tym naszym poziomie uzyskali od tych ministerstw wiedzę, jakie są ich projekty co do finansowania Polonii w latach następnych, ale też czy dane organizacje nie aplikują w danym miejscu o środki na ten sam projekt co u nas. To jest niezmiernie ważne, bo to zamykało nam sprawę, znosiło ten dodatkowy problem podwójnego składania wniosków, występowania o środki na ten sam projekt.

Zespół Finansów Polonijnych z założenia – tak było kiedyś, to samo państwu rekomendujemy, ale to do państwa należy decyzja – przedstawiał komisji gotowy materiał, w którym pokazywał, jakie wnioski wpłynęły, oczywiście wnioski zgodne z państwa, Senatu i państwa decyzją co do kierunków i priorytetów finansowania przez Senat opieki w latach następnych. Bo temu służyły debaty polonijne i temu służyło coroczne uchwalanie przez Senat wspomnianych priorytetów na rok następny. Przyjęło się, że z założenia na początku kadencji Senat podejmował uchwałę co do tych kierunków, czyli jakie kierunki chce przez 4 lata wspierać, jakie są cele, jakie efekty chciałby uzyskać we współpracy z Polonią, ponadto co roku wskazywał priorytety, jakie miałyby być finansowane z tych środków.

Zespół Finansów Polonijnych, działając w oparciu o wspomniane podstawy prawne, ale także o wiedzę z wcześniejszych dyskusji na forum komisji i na forum plenarnym, przygotowywał dla Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą materiał, który tak naprawdę pozwalał komisji podjąć decyzję i przedstawić ją w formie opinii, rekomendacji dla prezydium – bo w tej sekwencji to prezydium podejmuje, w drodze uchwały, decyzję ostateczną, przy pełnej współpracy i udziale komisji, czyli państwa, na każdym etapie pracy.

Co jest ważne – dlatego też chcieliśmy to skonsumować – i co wynika z konsultacji, ale także z naszych doświadczeń w zakresie wieloletniej współpracy z państwem, jak też z obserwacji państwa pracy? Na tym etapie pracy komisji – który jest ogromnym etapem – dostaniecie państwo do procedowania, a tak naprawdę do zaopiniowania dla prezydium, te wnioski, które spełniają wymogi, ale jednocześnie środki na to są już jakby... no powiedziałabym „ograniczone”, bo to nie jest odpowiednie słowo, ale są one dostosowane do kwoty, którą państwo jako Senat dysponujecie. Czyli dostaniecie państwo od nas wstępną ocenę tych wniosków także pod kątem porównawczo-merytorycz-

nym, żebyście państwo mogli podjąć racjonalnie decyzję. Przykładowo: jeżeli są dwa podobne projekty, dotyczące finansowania w podobnym obszarze działań i skierowane do podobnych środowisk, to my oczywiście przedstawiamy państwu ten, który rekomendujemy ze względu na szersze oddziaływanie, na większy obszar uwzględnienia Polonii, ale także na sposób finansowania i jakby taniość tego finansowania w związku z działaniami organizacji pożytku publicznego, która w tej sprawie aplikuje.

Państwa działania, tak naprawdę ogromna praca – pani przewodnicząca mówiła, że to jest podzielone na obszary tematyczne – bardzo szczegółowa, wnikliwa ocena i praca ma tak naprawdę skonsumować także ten etap senackich działań dotyczących opieki nad Polonią i Polakami za granicą, który jest niezmiernie ważny, a który na nasze potrzeby, roboczo, nazwalibyśmy: konsultacje i koordynacja – już także na szczeblu politycznym, także z udziałem odpowiednich w tym względzie ministrów. Państwa doświadczenie, umiejętności i państwa dotychczasowa działalność w komisji wskazują, że decyzje podejmowane przez państwa były podejmowane na podstawie bezpośrednich relacji i udziału środowisk polonijnych oraz NGO, które aplikują o środki. I to jest niezmiernie ważne, bo jak państwo wiecie, jeden z najważniejszych postulatów środowisk polonijnych to oczywiście: nic o nas bez nas.

Przedstawiana przez państwa opinia dla Prezydium Senatu jest podstawą podjęcia decyzji przez prezydium. Na podstawie naszych wieloletnich, dwudziestoparoletnich doświadczeń można powiedzieć, że tylko jakiś niewielki procent państwa decyzji – nawet nie wiem nawet, czy zamykający się w wielkości 5% – nie jest uwzględniany przez prezydium. Prezydium tak naprawdę dostaje do procedowania, do podjęcia decyzji przemyślany, gotowy, przedyskutowany przez państwa produkt, produkt w postaci wyrażenia waszej woli co do finansowania tych, a nie innych projektów, przemyślanych, skoordynowanych i skonsultowanych z Polonią – co ma niezmiernie duże znaczenie. Uczestnikiem posiedzenia prezydium jest też pani przewodnicząca, pan wiceprzewodniczący, a więc jesteście tam państwo i prezentujecie na takim posiedzeniu prezydium tę waszą wolę co do finansowania tych, a nie innych projektów.

Tak naprawdę ostatni etap, który jest przewidziany, to jest decyzyjnie wpisany etap działań szefa Kancelarii Senatu – po to, żeby wykonywał on uchwały Prezydium Senatu, wieloletnie. Bo, jak państwo wiecie, reżim finansów publicznych oznacza, że dysponentem środków polonijnych jest ten, kto jest dysponentem budżetu państwa w tej części, w której jest Senat, Kancelaria Senatu, a więc jest szef Kancelarii Senatu. Ale też chodzi tu o to – i musicie państwo to wiedzieć – że szef Kancelarii Senatu ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za te środki, którymi tak naprawdę to państwo dysponujecie, za dyspozycje i rozliczenie tych środków.

Co jeszcze jest niezmiernie ważne? Myśmy tego nie pokazywali, ale tak naprawdę dopiero w tym momencie, w którym zostaną podjęte uchwały przez Prezydium Senatu, rozpoczyna się cała ta praca Kancelarii Senatu, która dotyczy podpisywania umów z jednostkami, realizacji tych umów, uruchamiania środków finansowych, ale

także rozliczania i kontroli – w którą państwo też, jako komisja i senatorowie, jesteście zaangażowani. I zawsze w momencie, w którym kończy się proces decyzyjny co do udzielenia dotacji, przedstawiamy państwu do państwa akceptacji, decyzji, sprawę tego, w których przedsięwzięciach państwo chcielibyście uczestniczyć, a więc pojechać, zobaczyć, jak rzeczywiście jest realizowany ten program, ten projekt, na który państwo udzieliście dotacji. My także, zgodnie z zasadami sztuki kontroli finansów publicznych, przeprowadzamy kontrole wydatkowania dotacji, co jest niezmiernie ważnym elementem, bo stanowi on później także podstawę przedstawianych państwu rekomendacji albo braku rekomendacji dla jakiegoś przedsięwzięcia organizowanego przez daną organizację, która nie rozliczyła się albo rozliczyła się nierzetelnie, albo nie zrealizowała tych celów, na które otrzymała środki.

W dużym uproszczeniu tak właśnie by wyglądała procedura, którą rekomendujemy państwu, przedstawiamy do zaakceptowania.

Tak jak mówiłam, ten prezentowany diagram byłby niejako rozpisany na normy prawne – akty legislacji wewnętrznej, uchwałę Prezydium Senatu i zarządzenie szefa kancelarii w zakresie bezpośrednich kontaktów z jednostkami, z podmiotami, z którymi współpracujemy. Tak to wszystko by wyglądało w tym reżimie prawnym, w którym dzisiaj funkcjonujemy. Ale oczywiście po skonsumowaniu tej wspomianej tu decyzji politycznej, czyli jeżeli uznacie państwo, że warto zmienić sposób finansowania, że trzeba to zrobić, że niezbędna jest zmiana w ustawie o finansach publicznych i wyjęcie tych środków z tego reżimu dotacji w czystej postaci, to oczywiście ta procedura musiałaby ulec odpowiedniej zmianie. A teraz to jest nasza propozycja.

Chcę powiedzieć jeszcze tylko o jednym. Otóż my chcemy i będziemy się starali skonsumować także wyniki konsultacji w takim zakresie, o jaki proszą nas podmioty polonijne i organizacje, tj. w zakresie uproszczenia procedury i większych konsultacji, większej ilości konsultacji, możliwości współpracy z tymi podmiotami na każdym etapie naszego wewnętrznego procedowania – co oczywiście robiliśmy i co nadal deklarujemy. Temu będzie służyła nasza współpraca i otwartość kancelarii w zakresie spotkań, ale także posiedzeń państwa komisji. Bo oczekujemy, że zostanie powtórzone to, jak do tej pory procedowały komisje, czyli w pełnej otwartości co do podejmowania decyzji, we współpracy z organizacjami, po wysłuchaniu organizacji i wszystkich podmiotów polonijnych.

Dziękuję bardzo, jesteście do państwa dyspozycji.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Ja zaraz poproszę o państwa głosy, ale chcę jeszcze tylko powiedzieć... Pierwsza sprawa – bo pani minister też nawiązywała do kontroli. Czasem nas się pyta, czy jest kontrola nad wydatkowaniem tych pieniędzy i późniejsza, nad prawidłowym ich wydatkowaniem. A więc ja chcę powiedzieć, że doświadczenia Senatu są takie, że każdego roku przecież była kontrola NIK i jeszcze nigdy – tak ja pamiętam, a już tyle lat, że tak powiem, przez te wszystkie

kadencje się tu przewijałam – nie było zastrzeżeń co do sposobu wydatkowania pieniędzy przez Kancelarię Senatu. Czyli pracownicy naprawdę są w tym biegli.

I to – tu przejdę do kolejnej, ostatniej fazy pani wypowiedzi – co jest bardzo ważne, w materiałach z tych konsultacji także się to stale przewijało: otóż faktycznie Polacy i organizacje chciały powrotu tej opieki do Senatu. I podkreślają często to, o czym pani powiedziała, czyli że na każdym etapie... Załóżmy, że zgłaszają się organizacje z Zachodu, ze Wschodu itd., na przykład do fundacji, tam składają wnioski... Ale bywa, że zwracają się też bezpośrednio do Biura Polonijnego – o, pani Ewa też nad takimi sprawami pracowała – do nas, do komisji. I nawet wtedy... I jak czegoś chcą, na cokolwiek, złożą wniosek i później śledzą sprawę, to wiedzą, że na każdym etapie mogą uzyskać od nas informacje i taką bezpośrednią rozmowę, dlaczego dany wniosek nie... Rozmawiamy: a może to, a może inaczej spróbujemy, może uzupełnimy wniosek, może... Itd. Tego potrzebowały te podmioty, organizacje, i to tu jest. I my do tego wracamy, pani minister już to powiedziała. Bo to była taka zdobycz Senatu, wypracowana przez lata, to, że było właśnie takie współistnienie – bo tak bym to nawet nazwała – i organizacji, i całego Senatu... Począwszy od urzędników kancelarii – przepraszam, że tak się wyrażę – poprzez senatorów, członków tej komisji, a i nie tej, bo często senatorowie z innych komisji też przyjmują takie sprawy, gdzieś tam interweniują, nawet w terenie, zresztą senatorowie z innych komisji często do mnie się zwracają, żeby kogoś przyjąć, coś zrobić itd. A nie mówię już o tym, że mam stale, tak jak w komisji, spotkania – dzisiaj też mam ileś takich spotkań z gośćmi z poszczególnych krajów, z różnych organizacji. Oni mówią o swoich projektach, ja to przyjmuję, rozmawiam, kieruję, kieruję to itd. To też się tak odbywa. I to organizacje sobie cenią, taką bezpośrednią rozmowę, przywiązują do tego wagę. I dopiero tak wypracowana ostateczna decyzja... To powoduje, że te organizacje czują, że tu to sprawiedliwie się dzieje, wiedzą, dlaczego ktoś do końca czegoś nie otrzymał albo brakowało...

Tak jak mówi pani minister: skoro my dysponujemy coraz mniejszą kwotą... Muszę o tym powiedzieć. Tak jak pani mówi, wcześniej było 75 milionów, a teraz mamy 60,5 miliona. A liczba Polaków poza naszymi granicami wzrosła niewspółmiernie. I gdy naskładane są takie wnioski... Jak mówię, mamy kwotę 60,5 miliona, a na 2017 r., jak zaczniemy, to wnioski wpłyną nam na pewno na ponad 200 milionów. Z reguły tak było, prawda? Proszę więc sobie wyobrazić, ile czasem bolesnych decyzji my musimy podjąć, takich, że nawet jakies ważne, dobre zadania... Ale po prostu musimy dokonać wyboru, kierując się właśnie priorytetami i tymi wspomnianymi zasadami. Po to były te konsultacje. Czy jest projekt oświatowy, czy inny, my musimy dokonać trafnego wyboru. I trzeba, żeby następni ewentualnie poczekali do następnego roku albo... A często nie trzeba czekać do następnego roku, bo w trakcie roku często tak wychodzi, że na przykład jakaś organizacja z różnych powodów nie skonsumuje tej przyznanej kwoty – szczególnie w przypadku inwestycji tak bywało, szczególnie na Wschodzie... Bo na przykład był plan, ale gdzieś tam na Ukrainie nie uzyskano wszystkich pozwoleń, coś tam... No, ja już tak w skrócie o tym mówię.

Zalóżmy, że wtedy pieniądze niejako zostawały i wtedy można było ewentualnie przekierować je na inne zadanie. To są właśnie takie... Po to my jesteśmy, żeby właśnie tak kolegiąlnie – bo nie jednoosobowo – to wypracować, żeby to było dobre. I tu stałym elementem będzie rozmowa nad każdym wnioskiem.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Ja tylko bym to uzupełniła, bo to też będzie niezmiernie ważna informacja dla państwa.

Myśmy już pewien krok w zakresie tego innego myślenia i kwestii patrzenia ministra finansów na sprawę środków polonijnych uczynili. Mianowicie ja zwróciłam się do ministra finansów z dobrym i przekonującym uzasadnieniem – bo w efekcie sprawa jest pozytywnie załatwiona – aby już w tym roku zdjął z nas obowiązek podziału środków będących w naszej dyspozycji na środki programowe i inwestycyjne, i myślę, że pozwoli nam to zrobić też na przyszły rok i będziemy od razu o to aplikować. To da państwu dużo większą elastyczność. Ale też pokazuje, że to jest inny rodzaj... jakby inne jest tu przeznaczenie, to, na co te środki są wydawane. One muszą być czy powinny być ujmowane w trochę innym, nie rozluźnionym, ale innym reżimie prawnym dotyczącym finansów publicznych. To jest niezmiernie ważne. I to właśnie obrazuje, pokazuje także ogrom pracy, jaka jest przed państwem.

Jeszcze tylko jedno zdanie na temat czasu, tego, jak to się rozkłada w czasie. Otóż chcemy powrócić... Nie ma innego wyjścia, bo działamy w obrębie ustawy budżetowej, którą państwo dostajecie do zrealizowania. I to jest tak, że zakładamy, że nic wielkiego tutaj nie wymyślimy, ale określimy maksymalny termin składania przez organizacje pozarządowe wniosków w zakresie finansowania i w zakresie dotacji na jesień, czyli pewnie gdzieś na listopad. Pewnie byśmy chcieli, żeby w przyszłym roku, gdy będziemy już to wszystko mieli opracowane, docelowo był to 1 listopada, ale w tym roku pewnie będzie to gdzieś w połowie listopada czy końca listopada. To pozwoli na takie procedowanie, aby na samym początku stycznia wyodrębnić, także w ramach państwa działalności, wszystkie te wnioski, które niejako dzieją się natychmiast, tak żeby móc te sprawy finansować, nie refinansować, ale finansować, czyli dawać – co jest niezmiernie ważne. Czyli chodzi o to, by rzeczywiście dawać te środki na przedsięwzięcia, które się dzieją na początku roku. To jest niezmiernie ważne. Taki sposób procedowania pozwala nam na te działania, a w przypadku organizacji postulatem absolutnie jednym z priorytetowych jest to, żeby dostawały one te środki w czasie, w którym przedsięwzięcia rzeczywiście są realizowane, a więc żeby one nie musiały szukać zasobów gdzie indziej, a środki na to dostawać w zasadzie potem. To jest niezmiernie ważne, bo to oznacza większą elastyczność w działaniu. I tak właśnie chcemy procedować, takie jest nasze zamierzenie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Tak, ja też chcę o tym powiedzieć, chyba do was też, Państwo Senatorowie. Bo do mnie stale są kierowane takie wręcz pretensje, że umowa z organizacjami jest podpisy-

wana późno, że oni czekają, mija już pół roku, a oni nie mają pieniędzy... Stale – prawda? – tak jest. I myślę, że do wszystkich senatorów dochodzą takie zgłoszenia. To jest... To trzeba naprawdę usprawnić, my musimy bardzo nad tym pracować, pokazać, że, tak jak to było, Senat najpóźniej w pierwszym kwartale... I to powinno absolutnie...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Właśnie, w lutym pierwsze... I musimy się tego trzymać, to musi być wręcz wyznacznik dla nas, Panie Dyrektorze, później w pracy wspólnej, bo taki jest postulat zgłaszany na każdym moim spotkaniu z organizacjami. Dzisiaj też miałam wizytę z Ukrainy, gości z organizacji, i też o tym była mowa. I na każdym kroku tak jest, kto przyjedzie, to o tym mówi.

Czy są pytania... O, tutaj się zatrzymamy, bo chciałybyśmy, żeby – nie z wielkim... Ale chciałabym potwierdzenia akceptacji, żebyśmy przekazali Prezydium Senatu informację, że jest pozytywna opinia. Ja więc poproszę o tę pozytywną opinię w sprawie tego schematu procedowania.

Proszę, pan senator.

### **Senator Jan Żaryn:**

Jeśli o mnie chodzi, to mnie się to procedowanie zdecydowanie podoba. I nie mam uwag dotyczących meritum, ale mam uwagi dotyczące terminarza. To znaczy jeśli można było do tego schematu dopisać to wszystko, co powinno się zdarzyć przed pierwszym punktem... Bo w gruncie rzeczy jest to opowieść w takim biegnącym pociągu, a on jeszcze stoi na stacji. Lokomotywa, rzecz jasna, zostanie uruchomiona, ale... Te terminy są istotne właśnie z tego kreatywnego punktu widzenia, dlatego powinniśmy otrzymać pewną propozycję co do tego, do kiedy te strategiczne programy czy wytyczne byśmy opracowali i zaakceptowali, tak żeby z kolei występujący z wnioskami nie byli zaskoczeni, że potem aplikują na niewłaściwe kierunki działań. A więc prosiłbym – jeżeli pani przewodnicząca się zgodzi – o taki terminarz, informacje o tym, co powinno się zdarzyć przed pierwszym punktem, i że jest kolejność następująca: czyli do 1 listopada... Ja bym nawet proponował, żebyśmy zostali przy tym 1 listopada – bo nie wszystko zależy od nas, jak wiadomo, tylko od kreowania i potem kształtowania się rzeczywistości budżetowej. Chcielibyśmy wszyscy, żeby 1 lutego można było uruchomić umowy, ale jesteśmy realistami, że to nie komisja jest ministrem finansów, w związku z tym też dajmy sobie prawo uznania, że nie za wszystko odpowiadamy.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Proszę, Pani Minister.

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Pani Przewodnicząca! Szanowni Państwo! Szanowny Panie Senatorze!

Myśmy rozmawiali już z panią przewodniczącą i pani przewodnicząca wstępnie nas zobowiązała, żebyśmy przy okazji lipcowego państwa posiedzenia przedstawili państwu do dyskusji, do zaakceptowania, kierunki i priorytety, tak



żeby wspólnie z prezydium podjąć decyzję w tej sprawie. To się będzie wiązało w czasie z drugim warunkiem niezbędnym, a mianowicie z kształtowaniem budżetu państwa na rok przyszły, z projektem budżetu państwa. Bo szef kancelarii przyjdzie do państwa z także propozycją co do tego, jakiej wysokości środki pan marszałek, będący dysponentem budżetu kancelarii, mógłby rekomendować na te cele, jaką część budżetu mają stanowić środki na dotacje polonijne. Bo to jest ten sam czas. I wtedy organizacje pozarządowe i polonijne ośrodki dostają... To wiąże się także z taką koncepcją, na którą pan marszałek wstępnie wyraził zgodę, to znaczy mamy przecież w procedowaniu uchwałę Senatu o powołaniu Polonijnej Rady Konsultacyjnej, która będzie tym organem, który skonsultuje te państwa propozycje dotyczące kierunków i priorytetów finansowania. Pan marszałek też przymierza się do tego, by w tym czasie, na początku lipca, po podjęciu przez państwa, przez Senat uchwały, powołać Polonijną Radę Konsultacyjną.

To wszystko ma na celu... Tak naprawdę do decyzji państwa, komisji, jest to, czy po przedstawieniu, po zaakceptowaniu przez państwa tych kierunków i priorytetów... czy będzie państwa rekomendacja dla marszałka, aby uczynić to, te kierunki i priorytety, przedmiotem debaty plenarnej już teraz. Chodzi o to, czy uczynić to przedmiotem debaty plenarnej Senatu, a w efekcie uchwały Senatu, czy odłożyć to, z różnych względów, także i z chęci wyjścia naprzeciw środowiskom polonijnym, na porządną debatę polonijną także w takim zakresie, o jakim mówił pan przewodniczący Warzocha, niezmiernie ważnym, czyli w zakresie podmiotowej koordynacji polityki państwa. Ale w takiej sytuacji do debaty polonijnej w Senacie bylibyśmy gotowi pewnie na początku przyszłego roku, a nie teraz, w lipcu czy w sierpniu, bo w sierpniu mamy ostatnie posiedzenie przed... Ale to jest państwa decyzja. Można to dwójako po prostu załatwić. Ważne jest jedno: na pewno w drugiej połowie lipca organizacje, środowiska polonijne i organizacje pozarządowe powinny otrzymać wyraźny sygnał co do tego, jakimi środkami Senat dysponuje, jakie są kierunki i priorytety finansowania przez Senat w roku 2017 i jak wygląda procedura, jak mają wyglądać wnioski. Zmierzamy ku temu, by dać czas do listopada organizacjom, środowiskom polonijnym, żeby aplikowały do organizacji pozarządowych, i organizacjom pozarządowym, żeby aplikowały we wnioskach do nas. Tak wygląda ta perspektywa, ten pociąg, który jest w ruchu, i kolejne stacje tego pociągu, Panie Profesorze. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Pan dyrektor. Proszę.

### **Dyrektor Biura Polonijnego w Kancelarii Senatu Romuald Łanczkowski:**

Szanowna Pani Przewodnicząca! Szanowna Pani Minister! Wysoka Komisjo!

Wobec tego, że padła kwestia czyli dotknęliście państwo kwestii umów, to z prawdziwą przyjemnością poinformuję, że w dniu dzisiejszym podpisałem ostatnią, dwieście drugą

umowę z organizacjami, które realizują zadania na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Właśnie miałem powrócić do biura i wysłać do pana marszałka oraz do pani przewodniczącej i pani minister notatkę w tej sprawie, i to dzisiaj jeszcze uczynię. Ostatnią, dwieście drugą umowę właśnie podpisaliśmy, proszę państwa, to znaczy sporządziliśmy dzisiaj, ona jeszcze... Jeszcze kilka czy kilkanaście z nich jest w trakcie, że tak powiem, procedury, krąży, jeszcze nie zostały one podpisane, ale jesteśmy bardzo, bardzo blisko zakończenia tej sprawy. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję. Dziękuję za tę pracę.

Proszę bardzo, czy są jeszcze jakieś głosy twórcze? Nie.

Naprawdę dziękuję bardzo za... Naprawdę pragnę jeszcze raz podziękować wszystkim – i kancelarii, i dyrektorowi, i pani minister, i wszystkim pracownikom, ale także państwu senatorom – za tę naprawdę merytoryczną, wnoszącą wiele do... Prawda, Pani Minister? Za naprawdę bardzo, bardzo dobrą dyskusję.

W takim razie, skoro nie widzę dodatkowych wniosków, to jeszcze raz dziękując za wszystko, zmierzam do końca. Czyli pozwolę sobie...

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

A, pani... Proszę bardzo.

### **Senator Małgorzata Kopiczko:**

Przepraszam, Pani Minister, może ja nie zrozumiałam. Co do tej szerokiej debaty, to miałyby się odbyć ta debata...? Jaka jest propozycja pani minister? Bo skoro do listopada mamy mieć już opracowaną tę procedurę wraz z terminarzem, to czy nie można by tej debaty, tej szerokiej debaty – nawet z udziałem tych organizacji czy tych podmiotów, o których mówił pan profesor Żaryn, które nie włączyły się w sprawę listu, ale ewentualnie możemy je zaprosić do debaty... Czy to mogłoby się odbyć w październiku? Bo jeżeli w następnym roku, to nie ma szansy, by... A więc na początku października czy pod koniec września w Senacie?

### **Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

To jest tak naprawdę do państwa decyzji.

*(Przewodnicząca Janina Sagatowska: Marszałka.)*

Marszałka, oczywiście, z państwa sugestii co do tego, kiedy taka debata może się odbywać.

*(Senator Małgorzata Kopiczko: Rozumiem.)*

Ważne też... Proszę pamiętać, że wydaje się, że niezmiernie ważne jest także to... Jak to powiedzieć? Ważne jest też skonsumowanie tego etapu, o którym mówił pan przewodniczący Warzocha, czyli że debata powinna pokazać nie tylko chęć i wolę Senatu, powinna być omówieniem kierunków, ale także zakresu koordynacji i współpracy instytucjonalnej. A proszę też pamiętać, że w takim szerokim znaczeniu polityka państwa wobec Polonii jest też elementem exposé ministra spraw zagranicznych. I dlatego mówiłam o wiosnie przyszłego roku. Bo wtedy równolegle

z debatą nad polityką zagraniczną w Sejmie odbywała- by się debata nad polityką państwa wobec Polonii, której Senat jest niezmiernie ważnym podmiotem. Stąd ja bym rekomendowała państwu takie przygotowanie tej debaty, żeby rzeczywiście można było pokazać nie tylko dobrą wolę – którą już będziemy realizować, bo będziemy procedować wnioski – ale także poziom przygotowania innych organów państwa do tej debaty. Bo nie ulega wątpliwości, że ona powinna odbyć się, na zaproszenie pana marszałka, z udziałem przede wszystkim ministra spraw zagranicznych, ale i innych ministrów, ministrów oświaty, nauki, kultury i dziedzictwa, sportu, i wszystkich podmiotów, agend rządowych i ministrów mających sprawy polonijne w swoich zakresach zadań i środki finansowe na to. Dlatego my jesteśmy do państwa dyspozycji. Bo tak naprawdę to jest do państwa decyzji i według państwa woli.

Nie ulega wątpliwości, że z komisji powinien, także w lipcu, wyjść dokument określający kierunki i priorytety, które później mają być zaakceptowane przez Prezydium Senatu, tak żebyśmy mogli pokazać wszystkim naszym beneficjentom i współpracownikom, organizacjom i śro-

dowiskom polonijnym, jaka jest wola państwa co do tego sposobu i kierunków finansowania, jaki jest cel, jaka jest także polityka Senatu w tej kadencji wobec środków na 2017 rok, chociażby w tym minimalnym zakresie, bo co do reszty i czasu do końca kadencji, to oczywiście sprawa jest otwarta i to jest kwestia decyzji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodnicząca Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ja chciałabym zrobić tak: nie głosowanie... Ale ja rozumiem, jako że nie było sprzeciwów, że mamy pozytywną opinię w odniesieniu do wszystkich tu przedstawionych kierunków, ale także do tej... Bo pani minister musi to przedłożyć prezydium, marszałkowi.

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Rozumiem więc, nie ma sprzeciwu. Myślę, że nawet z uznaniem dla pracy kancelarii przyjmujemy tę procedurę nam przedstawioną, w pełni ją akceptujemy, będziemy wspólnie pochyłać się nad tym i to realizować.

Zamykam siedemnaste posiedzenie komisji.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 03)*



Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii